

GŁOS POMORZA

DZIENNIK PZPR KOSZALIN — SŁUPSK

ROK XXXVIII NR 286 (11626) Poniedziałek, 11 grudnia 1989 r. CENA 130 zł Wyd. 12 PL ISSN 0137-9526 Nr indeksu 35024

Coraz częściej na stołach: margaryna, chleb, kluski...

Czy potrzebne nam masło z darów?

„W okresie powojennym nie mieliśmy jeszcze takich zapasów masła — powiedział na konferencji prasowej jeden z przedstawicieli CZSMI. Grozi nam przeterminowanie zapasów, zapalenie chłodzi, a w następstwie — nieodbiórnie mleka przez zlew- nie i nieprodukowanie nowych kostek masła. Jeśli w efekcie chłopcy wyrzną bydło, nie powinno to już nikogo dziwić”.

A jednocześnie drastycznie spada popyt na masło, spadają również zamówienia handlu. W ostatnim kwartale, jak się szacuje, dostawy masła do sklepów będą o około 24 tys. ton niższe, niż się tego mleczarze spodziewali. Prawdopodobnie pod koniec roku zapasy masła prze-

kroczą 38 tys. ton. Jeśli do tego dodamy 15,4 tys. ton masła z rezerw państwowych, wówczas masłany kac wielu decydentów nie będzie trudny do zrozumienia.

Zapasy się tworzą, nie tylko zresztą masła — podobnie odkłada się mleko w proszku (którego zawsze brakowało), a także sery żółte, mimo obniżenia ceny, często do 5—6 tys. zł. Spożycie nabiału natomiast — spada, i to znacznie, bo o około 30 proc. mniej zjadamy twarogu, serów i masła, mniej pijemy mleka, zwłaszcza od czasu podniesienia cen na chudy twaróg i chude mleko (wzrost prawie siedmiokrotny). Nie jest w dobrym tonie pisać dramatycznie o zdrowiu narodu i kondycji Polaków.

(dokończenie na str. 2)

W KRAJU

Rozmowy z MFW

Rozmowy w Ministerstwie Finansów rozpoczął wczoraj przebywający z wizytą w Warszawie dyrektor Międzynarodowego Funduszu Walutowego M. Camdessus. Dotyczy programu dostosowania i szczegółów porozumienia z międzynarodowym Funduszem Walutowym. Gościa przyjął prezydent, premier oraz minister spraw zagranicznych PRL.

Zjazd nowych partii

We Wrocławiu zakończył obrady I krajowy kongres Polskiej Partii Socjalistycznej — Rewolucja Demokratyczna. Delegaci określili program działania PPS-RD na najbliższą przyszłość uwzględniając dokonujące się w Polsce przemiany. Uchwalili statut i wybrali radę naczelną. Podobne zadanie było celem zjazdu w Warszawie Chrześcijańsko-Demokratycznego Stronnictwa Pracy.

Pierwszy odcinek autostrady

Do użytku przekazano pierwszy w centralnej Polsce ok. 20-kilometrowy odcinek wjazdu Tuszyn — Bełchatów transeuropejskiej autostrady północ — południe. Odcinek ten ma szczególne znaczenie dla tranzytu w tym rejonie kraju, zapewni też bezpieczniejszy i dogodniejszy dojazd z Łodzi do trasy Warszawa — Katowice.

Za ile choinki?

Małe zainteresowanie choinkami z lasów państwowych, podczas gdy kilka lat temu sprzedawano ich nawet 700 tys. to w ub.r. leśnicy mieli kłopot ze sprzedażą połowy tej liczby. Jest to wynik konkurencji prywatnych dostawców, którzy dostarczają ok. 300 tys. sztuk choinek. W br. świerk o wysokości 1,5 m z lasów państwowych kosztować będzie średnio 3 tys. zł. A ile faktycznie będzie kosztować? — przekonamy się naczajnie.

NA ŚWIECIE

Dwa lata powstania

Jak donosi agencja Reutersa w drugą rocznicę wybuchu powstania palestyńskiego na okupowanych przez Izrael terytoriach arabskich przywódcą OWP, Jaser Arafat poprzysiął kontynuowanie tej akcji protestacyjnej Palestyńczyków przez trzech rok.

Za wcześnie na powrót

Dopóki każdy obywatel Związku Radzieckiego nie będzie miał możliwości przeczytania „Arche- lahu Gulag” i cyklu powieści historycznych Aleksandra Solżenicyna, pisarz nie zamierza wrócić do Związku Radzieckiego — tak oświadczenie zło- żyła, występująca w imieniu męża Natalia Sol- zenicyn w rozmowie z dziennikarzem „New York Timesa”.

Spór w Jugosławii

Zaostrza się spór między Słowenią i Serbią w Jugosławii. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Serbii poparł apel o zawieszenie politycz- nych i gospodarczych więzów między obu repu- blikami Jugosławii.

Żądanie ekstremistów

Organizacja separatystów kaszmirskich o na- zwie Front Wyzwolenia Dżammu i Kaszmiru porwała córkę nowo mianowanego ministra spraw wewnętrznych Indii M. Saydea. Front za- groził zamordowaniem 23-letniej dziewczyny, je- śli w ciągu najbliższych 32 godzin rząd indyjski nie zwolni 5 ekstremistów przebywających w więzie- niu. Wśród nich znajduje się m.in. główny przy- wódcę frontu Shabir Shah.

Wybuch bomby w Manili

Potężny ładunek wybuchowy eksplodował w sobotę w budynku poczty głównej w stolicy Filipin. Jak wynika z pierwszych danych, na miej- scu zginęły dwie osoby, a kilkanaście odniosło poważne obrażenia. Obserwatorzy wiążą eksplo- zję z ostatecznie udaremnieniem w sobotę zama- chem wojskowym.

Kalendarza

Są głupstwa przyzwolice powiedziane, tak jak głupcy przyzwolice ubrani.

(Z. Kaczowski)

Imieniny dziś — Damazego, Waldemara jutro — Dagmary, Aleksandry Słońce wschodzi o 8.03, zachodzi o 15.28

Wicepremier L. Balcerowicz: Od społeczeństwa oczekujemy dużej wytrzymałości nerwowej

Rząd nie chce współżyć z inflacją

Przedstawiany obecnie przez rząd program stabilizacyjny jest rezultatem 4 przesłanek, jakimi kieruje się gabinet premiera Mazowieckiego. Pierwsza, to niechęć do współżycia z inflacją. Druga — to przekonanie, iż z wysokiej inflacji, jaką obecnie mamy, wyjść można tylko decydując się na posunięcie radykalne. Trzecia i czwarta, będące konsekwencją dwóch pierwszych — to opowiadanie się za twardą polityką finansową i pieniężno-kredytową oraz ostrą polityką płacową.

Tę logikę programu stabilizacyjnego przedstawił 9 bm. wicepremier Leszek Balcerowicz posłom z Komisji Polityki Gospodarczej, Budżetu i Finansów. Zaznaczył przy tym, że reali- zacja tych zamierzeń wymagać będzie od społeczeństwa dużej wytrzymałości nerwowej. Jest o- no wprawdzie przygotowane na prze- jście przez trudny okres. Obawia się jednak nieznenego. Dlatego tak waż-

na jest prezentacja tego programu i wyraźne określenie społecznych zys- ków i strat.

Wiadomo, że przynajmniej w po- czątkowym okresie, liczyć się trzeba z obniżeniem stopy życiowej. Przyjęto bowiem że w I etapie szybkiego wzrostowi cen towarzyszyć ma zahamowanie wzrostu płac, co wpłynie na ograniczenie popytu.

(dokończenie na str. 2)

Konferencja ruchu obywatelskiego

W sobotę i niedzielę obradowała w Warszawie konferencja ruchu obywatelskiego poświęcona etosowi „Solidarności”, zorganizowa- na z inicjatywą przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałę- sy i przewodniczącego OKP Bronisława Gieremka. W konferencji uczestniczył premier Tadeusz Mazowiecki.

Po pierwszym dniu obrad spotkali się oni z grupą dziennikarzy. Na wste- pie odczytano ich wspólne oświadcze- nie:

„Polska w potrzebie. Wspól- nymi siłami musimy podziwianą kraj z kryzysu. Przed nami wielka reforma państwa, stworzenie ra- cjonalnego systemu gospodar- czego, nadanie Polsce demokra- tycznej konstytucji. Kroczymy

dobrą drogą, ale pokonanie jej wymaga solidarnego wysiłku nas wszystkich. W obliczu powagi chwili wszyscy musimy poprzeć działania obywatelskie na rzecz naprawy Rzeczypospolitej, or- ganizować działania społecznej pomocy dla najsłabszych i solidarnie wesprzeć utworzony przez parlament fundusz daru narodo- wego. Musimy sobie pomóc”.



Dr Michael Murphy, Corb z centrum uni- wersyteckiego w Nowym Orleanie wynala- zła szczepionkę przeciwko wirusowi AIDS u małp-rezuszów. CAF — AP telefoto

1150 domów „Drewbud-Banku”

Losowanie 100 premiowanych, gratisowych domów systemu „Drew- bud” wśród posiadaczy akcji między- narodowej agencji finansowej „Drew- bud-Bank” zakończyło 9 bm. w Po- znaniu pierwszą fazę realizacji pro- gramu, zapoczątkowanego przed kil- ku miesiącami ogólnopolską sprze- dazą akcji tej agencji. Kupili je ludzie, którzy pragną zdobyć własny dom w stosunkowo niedługim czasie.

Przed kilkoma dniami odbyło się w Poznaniu nadzwyczajne, walne zgro- madzenie przedstawicieli 15 tysięcy akcjonariuszy „Drewbud-Banku” podczas którego losowano kolejność sprzedaży i realizacji domów w latach 1990—1993 dla posiadaczy tych ak- cji.

Jak zapewnił prezes korporacji bu- dowlanej „Drewbud” w Poznaniu Piotr Bykowski — w drugiej poło- wie przyszłego roku akcjonariu- sze jego firmy będą mogli wejść w posiadanie pierwszych 1050 domów. Liczbę tę uzupełni 100 domów bezpłatnych, które jako premia dla akcjonariuszy rozlo- sowano właśnie 9 bm. (PAP)

(dokończenie na str. 2)

41-letni adwokat Gysi przywódcą NSPJ

Berlin (PAP). Na nadzwyczajnym zjeździe Niemieckiej Socjalistycz- nej Partii Jedności w sobotę rano 41-letni adwokat Gregor Gysi został wybrany przewodniczącym partii. Był on jedynym kandyda- tem na stanowisko przywódcy NSPJ, która postanowiła także zmienić swą nazwę, ale nowej jeszcze nie wybrała.

Gysi, który stał się znany szerszej opinii publicznej przed dwoma mie- siącami, gdy rozpoczęła się fala masowych demonstracji, wstrząsają- cych republiką, otrzymał 95 proc. gło-

sów delegatów. Gysi w przeszłości zajmował się obroną dysydentów, a swe pierwsze stanowisko w hierarchii partyjnej uzyskał zaledwie przed 6 dniami przy okazji wyboru na szefa

Niech nam zima lekką będzie...

Zmącony błogi spokój

(Inf. wł.). Okazuje się, że ocena przygotowania gospodarki wo- jewództwa słupskiego do zimy może zmienić się radykalnie w ciągu tygodnia... Właśnie tyle czasu minęło od posiedzenia Prezydium Woje- wódzkiej Rady Narodowej w Słupsku, na którym pozytywnie oceniono przygotowania do zimy, do zebrania się Komisji Gospodarki Komunalnej, Mieszkaniowej, komunikacji i łączności WRN gdzie stwierdzono, że sytuacja może okazać się wręcz tragiczna. A oto fakty.

Wojewódzkie rezerwy węgla są dziesięć razy mniejsze od zasobów z analogicznego okresu roku ubiegłego. Na dodatek, pogłoski o mającej nastąpić podwyżce cen węgla spo- wodowały masowy wykup przez lud- ność, w związku z tym mogą wystąpić zakłócenia w ciągłości sprzedaży o- pału. Dostawy opału dla województ- wa na IV kwartał zostały potwierdzo- ne tylko w 41 procentach.

Jak poinformował dyrektor Woje-

wódzkiego Przedsiębiorstwa Energe- tyki Ciepłej, zużywa się na bieżąco „żelazne” zapasy opału zgromadzone w tym przedsiębiorstwie. Obecnie re- zervy opałowe WPEC są najniższe w ostatnim dziesięcioleciu. Nie ma gwarancji realizacji pełnych dostaw opału w styczniu w związku z re- organizacjami, jakie następują w gór- nictwie (usamodzielnianie kopalń).

(dokończenie na str. 2)

G. Husak złożył rezygnację

7 bezpartyjnych w nowym rządzie Czechosłowacji

Praga (PAP). Jak podała agencja CTK, w niedzielę o godzinie 13.00 prezydent republiki Gustav Husak dokonał zaprzysiężenia nowego koalicyjnego rządu CSRS, kierowanego przez Słowaka, 43-letniego Mariana Czaflę. Jest to pierwszy od 41 lat rząd czechosłowacki, w którym komuniści znaleźli się w mniejszości. Przypadło im łącznie 10 stanowisk, po dwa przyznano Partiom Ludowej i Socjalistycznej, a siedem tek otrzymali bezpartyjni.

Stanowiska pierwszego wicepremiera powierzył Czafla Valtrowi Komarkowi (lat 59), komunistycznemu reformatorowi i Janowi Czarnogurskiemu (lat 45), katolic- kiemu prawnikowi ze Słowacji. Ten ostatni niedawno został zwolniony z aresztu pre- wencyjnego, gdzie był przetrzymywany pod zarzutem działalności „dywersyjnej”. Tekę ministra obrony zachował generał Miroslav Vacek, natomiast resort spraw zagranicznych powierzony został 52-let- niemu Jirzemu Dienstbierowi, rzecznikowi forum obywatelskiego, byłemu dziennika- rzowi telewizyjnemu, wydalonemu swego czasu z partii i uwięzionemu za zaangażo- wanie w ruch „karta 77”.

Inny czołowy przedstawiciel forum oby- watelskiego, znany ekonomista Vaclav Klaus objął ministerstwo finansów, na- tomiast Petr Miller, robotnik fabryczny, ak- tywny w opozycji, został ministrem pracy i

spraw socjalnych. Nie wyznaczono jeszcze nowego ministra spraw wewnętrznych. Jak poinformował rzecznik rządu, Marcel Jansen, nadzór nad tym resortem wspólnie będą sprawować Czafla, Czarnogurski i Komarek.

Zaprzysiężenie rządu „jedności na- rodowej” było ostatnim aktem prezy- denta Husaka, ojca „normalizacji” czechosłowackiej, który pod nacis- kiem opinii społecznej w sobotę wie- czorem w przemówieniu telewizyj- nym poinformował o ustąpieniu ze stanowiska głowy państwa.

Kto zostanie jego następcą? Komitety partyjne przyjmują rezolucje, aby nomina- cję uzyskał były premier Ladislav Adamec. Opozycja natomiast proponuje swego lide- ra Vaclava Havla.

Węgry tęsknią do czasów Kádara?

Budapeszt (PAP). Wyniki badań opinii publicznej, dokonanych przez instytuty — socjologii i nauk społecznych wykazują, że 81 proc. społeczeństwa jest zdania, iż w czasach Kádara wszyscy Węgrzy żyli lepiej niż obecnie. 68 proc. uważa, że w tym okresie gospodarka rozwijała się, a 63 proc. podkreśla, iż równolegle następował poważny rozwój społeczny. 57 proc. twierdzi, że w kraju panował w tym okresie ład i spokój społeczny. Odmienne zdanie wyraziło 33 proc.

Wprawdzie 57 proc. społeczeństwa uważa, że brakowało wolności, ale 52 proc. nie zgadza się już z tym, iż ucisk był duży.

14 proc. wyraża opinie, że od zakończenia ery Kádara kraj rozwija się lepiej, niż wcześniej. 27 proc. twierdzi, że jest gorzej. Oznacza to, iż dwa razy więcej osób jest niezadowolonych, niż zadowolonych z zachodzących obecnie zmian. (PAP)

Śladem publikacji

Winna — doręczycielka

Po dziesięciu dniach (!) otrzymaliśmy wy- jaśnienie z Dyrekcji Wojewódzkiej PPTiT w Koszalinie w sprawie listów, które zostały znalezione na śmietniku. Doręczycielka, któ- ra wyrzuciła korespondencję, od momentu ukazania się notatki prasowej, tj. 28 lis- topada br. nie zgłosiła się do pracy i została zwolniona. Całość sprawy przejął RUSW w Koszalinie, ale o chwili obecnej nie ma jeszcze żadnych wyjaśnień.

„Dziękujemy” (mjr)

(dokończenie na str. 2)

7 zabitych, 18 rannych ★ Miliardowe straty

Wstrząsający finał buntu więźniów w Czarnem

(Inf. wł.). Powracamy do sprawy buntu około 1500 więźniów Za- kładu Karnego w Czarnem w województwie słupskim. Przypomi- nijmy, że ta rebelia wybuchła w miniony czwartek na wieść o niepomysłnym dla recydywistów głosowaniu w Sejmie nad ustawą amnestijną. W sobotę (9 bm.) siły porządkowe opanowały sytuację. Krajobraz po buncie jest wstrząsający, są ofiary w ludziach oraz ogromne straty materialne.



Tak protestowali więźniowie w Goleniowie. Podpalili pawilon więzienny a sami udali się na dach skąd obrzucali funkcjonariuszy Służby Więziennej cegłami i dachówkami. W sobotę bunt został stłumiony. Straty szacują się na 7 mld zł; w płomieniach poniósł śmierć jeden z więźniów.

CAF — Undro-telefoto

(dokończenie na str. 2)

● Bokserzy Czarnych — wicemistrzami Polski ● Dwa zwycięstwa koszykarzy AZS

Udany był sportowy weekend na Pomorzu Środkowym. Wczoraj pięć- ciarze Czarnych Słupsk w ostatnim meczu ligowym tegorocznego sezo- nu rozgromili u siebie Legię Warsza- wa 15:5 i zdobyli tytuł wicemistrza kraju. Trenerowi Kazimierzowi Ada- chowi i jego podopiecznym składamy serdeczne gratulacje!

W Koszalinie zainaugurowali sezon ekstraklasy koszykarze. AZS odniósł dwa zwycięstwa: nad Stalą Salsowa Wola 87:85 i Legią Warszawa 107:98. W obu meczach znakomitą dyspozy- cję rzutową zademonstrował król strzelców poprzedniego sezonu, Le- szek Doliński.

O wydarzeniach sportowych pisze- my na str. 8.

Wstrząsający finał buntu w Czarnem

(dokończenie ze str. 1)

Więźniowie uzbrojeni w to, co było pod ręką. Część z nich była zdesperowana, gotowa na wszystko.

— Akcja zaczęła się około godziny 11 z trzech bram zakładu, a trwała blisko półtorej godziny — relacjonuje Janusz Wolski, zastępca prokuratora wojewódzkiego w Słupsku. — Oddziały MO, w tym grupa antyterrorystyczna, wkroczyły błyskawicznie dwiema bocznymi bramami, podczas gdy funkcjonariusze służby więziennej jeszcze pokonywali główne wejście. Sforsowano barykady, następnie opanowano poszczególne sektory zakładu aby rozselekcjonować więźniów oraz odtransportować ich do innych zakładów. Skazani nie stawiali oporu, pochwali się w barakach. W jednym z pomieszczeń znaleziono zwłoki trzech więźniów, którzy — jak stwierdził lekarz — nie żyli od ponad doby.

Sama zaś akcja pacyfikacyjna nie pociągnęła za sobą żadnych ofiar, zarówno spośród sił porządkowych, jak również więźniów. A straty materialne są takie, że Zakład Karny w Czarnem trzeba właściwie odbudować.

Prokuratura Wojewódzka wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Spraw Wewnętrznych w Słupsku prowadzi śledztwo w celu wyjaśnienia okoliczności buntu w Czarnem oraz zgonów i obrażeń cieleśnych więźniów. W po-

niedziałek (11 bm.) będzie przeprowadzona sekcja zwłok trzech znalezionych w sobotę w Zakładzie Karnym ofiar.

Podczas pacyfikacji więzienia w Czarnem w zakładzie anatomopatologii Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Słupsku przeprowadzono właśnie sekcję zwłok trzech więźniów, przywiezionych wcześniej — jak oznajmił nadzorujący te czynności Marek Zientarski, wiceprokurator Prokuratury Wojewódzkiej — z Człuchowa. Natomiast w szpitalu w Czarnem przebywał na leczeniu dwóch rannych w zaciśnięciach więźniów, których życiu — jak powiedział lekarz dyżurny Andrzej Miller — nie zagraża niebezpieczeństwo. Poza tym od dziennikarza bydgoskiego oddziału PAP red. Bogdana Zielińskiego otrzymano informacje, że w dniach buntu poprzedzających akcję, pacyfikacyjną, dowiedziano do bydgoskich szpitali wojewódzkiego i więziennego 15 rannych więźniów z Czarnego, przy czym jeden spośród nich zmarł w drodze. A więc z naszych danych wynika, iż liczba ofiar śmiertelnych zająć w Czarnem jest większa o dwie, aniżeli podała telewizja w popołudniowo-wieczornym serwisie informacyjnym ubiegłej soboty. Są też powody aby domniemywać, że to jeszcze nie jest pełna lista ofiar w ludziach, które pociągnął za sobą bunt więźniów Zakładu Karnego w Czarnem.

I. Wojtkiewicz

Ogólnopolskie spotkanie „Ruchu 8 Lipca”

Tożsamość ważniejsza niż jedność

9 bm. w pierwszym dniu wyborów katowickich delegatów na XI Zjazd PZPR odbyło się na Uniwersytecie Śląskim Ogólnopolskie spotkanie działaczy „Ruchu 8 Lipca”, który jest jednym z ruchów reformatorskich działających w PZPR. Jego wyróżnikiem jest to, że ponad zbiorowość stawia jednostkę. Dąży do rozwiązania PZPR, a nie jej przeobrażenia, bowiem — jak mówiono w dyskusji — żadna przeróbka partii nie przysporzy jej społecznego zaufania.

Uczestniczący w spotkaniu wicemarszałek Sejmu Tadeusz Fiszbach zapytał: jak się uwiarygodnić, trudno bowiem oddzielić się grubą, czerwona kracie od przeszłości. Jeśli jednak będziemy oceniać przeszłość uczciwie i godnie, wtedy nowa partia polskiej lewicy zdobędzie wiarygodność.

W przyjętej uchwale działacze „Ruchu 8

Lipca” solidaryzują się z wezwaniem Klubu Poselskiego PZPR o wybór na zjazd ludzi reform. Kierownictwo partii — stwierdzono — nie jest zdolne do działań integrujących reformatorskie tendencje. A zatem wiarygodność przyszłej partii wymaga, by członkowie obecnego kierownictwa powstrzymali się od kandydowania do władz i

postawili interes zbiorowy nad partykularnym. Zaapelowano do aparatu PZPR o jednoznaczne okieślenie się, z czym zrywa i czyje interesy reprezentuje.

Uczestnicy spotkania w przyjętej deklaracji wyborczej domagają się prawdy o genezie i skutkach stanu wojennego oraz rzetelnej oceny PZPR. W przyszłej partii polskiej lewicy odrzucają zasadę centralizmu demokratycznego i przekonanie, że jedynie marksizm-leninizm zapewnia prawdziwą wiedzę o społeczeństwie.

Jak powiedział Jan Iluk, chodzi nie tylko o likwidację PZPR, lecz o naturalne rozdelenie komunistów od socjaldemokratów. W tym fałszywym braterstwie jesteśmy w jednej partii od ponad 40 lat. (PAP)

Czy potrzebne nam masło z darów?

(dokończenie ze str. 1)

Niemniej jednak, jeśli do niewesołych wieści z mlecznego podwórka dodamy podobne ze sklepów mięsnych, to będziemy mieli obrazek rzeczywistości alarmującej. Najwyraźniej w środku — mimo wszystko — Europy, w końcu XX wieku, ludność żywi się margaryną, chlebem i kuskami...

Chłodnie pełne, zapasy są — i wcale nie jest to najlepsza wiadomość. Albowiem chłopi, którzy raz i drugi odejdą od spółdzielni z kwitkiem, ograniczają produkcję mleka i zaczęta wybijają stado. Pierwsze zwiastuny takiej możliwości już są. Od września skup spadł o 5 proc., i z pewnością nie jest to tylko rezultat letniej suszy, z którą początkowo wiązano spadek podaży mleka. Ponadto już w tej chwili notuje się spadek pogłowia krów — o około 4,8 proc. co będzie się działo dalej, przy rosnących cenach paliwa i środków do produkcji rolnej, niestety przewidzieć. A na odbudowę mlecznego, raz wyróżnionego stada trzeba trzech, czterech lat.

Na razie przyjeżdża do nas solone masło amerykańskie, darowane, na które cenę ustalają dwa resorty (handel i rolnictwo) i parę jeszcze organizacji. Ostatnia wersja — 5000 zł za kilogram, a zatem — cena konkurencyjna wobec naszego masła. Klient może się cieszyć (choć nie każdy

lubi słone masło) i życzyć chłopu, żeby się wypchał, skoro nie potrafi produkować taniej. Tyle tylko, że wiecznie dary nie będą do nas napływać. Chłop z głodu nie umrze. A czym będziemy smarować chlebek w maju?

Polskie masło jest za drogie na polską kieszeń — to prawda. Ale czy wynika to ze zbyt wybujałych ambicji i apetytów rolników i hodowców, czy też może... ze zbyt chudych portfeli? Popatrzmy przez chwilę, jak państwo idzie na rękę hodowcy i porównajmy ceny z kwietnia i listopada. Za cięgiem C-33 trzeba było zapłacić odpowiednio 11 tys. i mleka i 25 tys. i, kosiarka rotacyjna podrożała z 325 i na 1600 i, litr ropy z 0,96 i do 2,1 i, dojarka z 2400 i do 4000 i, schładzarka z 740 do 1350 i, mieszanka „B” z 31 do 32 i. Jeśli uzmyslowimy sobie, że przeciętna polska krowa daje rocznie nieco ponad 4 tys. i mleka, a przeważająca większość hodowców, milion dostawców, chowa 1—3 krowy, to rozumiemy, że takiego hodowcę rzeczywistość nie stać na wiele. Krowy znów, jak w 1984 roku, przestają się opłacać.

Pozorny nadmiar żywności, spowodowany ubóstwem ludzi, zadłużone w spółdzielniach mleczarskich państwo, winne zwrotu miliardowych dotacji, darowane masło amerykańskie, którego... handel ponoć nie chce zamać! kto się w tym wszystkim rozezna?

Stella Sawajner

Z POMORZA

Uhonorowani „Orderem Przyjaźni Narodów”

(Inf. wł.). W tym roku przypada rocznica 45-lecia działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Na Pomorzu Środkowym pierwsze koła zawiązały się dopiero w lipcu 1945 roku — w Słupsku i Szczecinku.

Z okazji 45-lecia TPPR Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiło odznaczyć „Orderem Przyjaźni Narodów” pięciu działaczy Towarzystwa.

Wśród grona laureatów znalazła się również Maria Pawczyńska-Krzyżak — wieloletni sekretarz Zarządu Wojewódzkiego TPPR w Koszalinie. Z towarzyszym tym, zawodowo, związaną jest od 25 lat.

Wszystkim odznaczonym osobiste pozdrowienie przesłał Michaił Gorbaczow. (mik)

13 bm. nadzwyczajne posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR

W dniu 13 bm. (środa) odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR. Początek obrad godz. 11.00 w gmachu Sejmu, sala 118. (PAP)

Akcja protestacyjna milicjantów

W Trójmieście trzeci dzień trwa akcja protestacyjna milicjantów popierających wojewódzki komitet założycielski Niezależnego Związku Zawodowego Milicji Obywatelskiej. Po pierwszym spotkaniu z przedstawicielami kierownictwa MSW, rzecznik prasowy komitetu kpt. Radosław Czerniawski oświadczył, że obie strony wykazały zrozumienie dla istoty powstałych problemów, zapowiedziane zostały rozmowy z protestującymi. (PAP)

Rząd a inflacja

(dokończenie ze str. 1)

Niemowlę jest bowiem przeprowadzenie szybkich zmian instytucjonalnych i zapewne jednocześnie wzrostu podaży. W ocenie L. Balcerowicza zgoda na wariant nie tylko liberalnych cen, ale i plac pogięciałyby za sobą znacznie wyższe koszty społeczne (np. większe bezrobocie), byłaby też ryzykowniejsza dla budżetu. Wicepremier nie ukrywał też, że rząd oczekuje poparcia Sejmu dla przedłożonego programu, które wzmocniłoby jego wiarygodność i było świadectwem determinacji w realizacji przyjętych zamierzeń.

Nie zgodził się z tym pos. Grażyna Stanisławska (OKP), twierdząc, że rząd chce jedynie uzyskać aprobatę dla planowanych posunięć, aby — jak się wyraziła — w przypadku kompromitacji nie być samotnym. Świadczy o tym krótki czas, jaki mają posłowie na zapoznanie się z przygotowanymi dokumentami, jak również i to, że nadal brak pakietu ustaw zabezpieczają-

cych społeczeństwo. Zdaniem posłanki rząd opanowany jest, niestety, przez ekonomistów, wśród których brak choć jednego socjologa. Podobne stanowisko zajął pos. Ryszard Bugaj (OKP), stwierdzając, że posłpiech może zaważyć na jakości przyjmowanych przez Sejm dokumentów, a ewentualne błędy — mogą podważyć autorytet parlamentu. Zapytał też, czy 1 stycznia 1990 r. jest jakąś magiczną datą?

Odpowiadając na te i inne liczne pytania L. Balcerowicz podkreślił, że jest niezwykle ważne, aby realizację programu rozpoczął z wcześniejszymi zapowiedziami, z uwagi na toczące się negocjacje dotyczące już nie deklarowanej, ale konkretnej pomocy z zagranicy. Przypisał, że tempo prac jest rzeczywiście szybkie, ale narzuca je sytuacja, w jakiej się znajdujemy. Dla gospodarki lepsze są — zauważył — decyzje nawet nie do końca dopracowane, ale podjęte na czas, od decyzji doskonałych, które zapadną już po czasie.

(PAP)

M. Gorbaczow ostrzegł Zachód przed wykorzystaniem wstrząsów w NRD

MOSKWA (PAP). W sobotę odbyło się na Kremlu plenium KC KPZR, na którym rozpatrzono sprawy związane ze zwołaniem II Zjazdu Deputowanych Ludowych, utworzeniem Biura KC KPZR Federacji Rosyjskiej oraz wyborem deputowanego Ludowego z ramienia KPZR na miejsce dotychczasowego.

Rozpatrzono też sprawy organizacyjne. I sekretarz KC KP Ukrainy Władimir Iwaszko został członkiem Biura Politycznego KC KPZR, sekretarzem KC KPZR i redaktorem naczelnym „Prawdy” mianowano Iwana Frolowa.

Plenum przyjęło odezwę Komitetu Centralnego do narodu radzieckiego i wszystkich komunistów, która — zgodnie z zapowiedzią — zostanie opublikowana w prasie.

M. Gorbaczow stwierdził — pisze agencja Reutersa — że partia przeciwstawi się

próbom pomniejszenia jej autorytetu, ale jednocześnie nie wykluczył ewentualności zrezygnowania z konstytucyjnych gwarancji przyznających jej kierowniczą rolę w życiu politycznym.

M. Gorbaczow ostrzegł Zachód przed politycznym wykorzystaniem wstrząsów zachodzących w NRD i dodał, iż ZSRR nie pozwoli na jakiegokolwiek szkolenie Niemcom Wschodnim. Uznał, że wszelkie posunięcia zmierzające do zjednoczenia Niemiec destabilizowałyby Europę i Moskwa będzie sprzeciwiała się wszelkim próbom Zachodu stawiania tej kwestii niemieckiej na porządku dziennym. W przemówieniu wygłoszonym w drugim dniu obrad plenium KC KPZR radziecki lider podkreślił, że Moskwa nie będzie ingerowała w proces reform i zmian zachodzących w państwach wschodniej Europy, której obywatele mają prawo do swobodnego decydowania o swym losie.

Ślubowanie w WUSW

(Inf. wł.). W ubiegłą sobotę, 9 bm. w koszańskiej hali „Gwardii” odbyło się uroczyste ślubowanie najmłodszego rocznika żołnierzy pełniących zasadniczą służbę zastępczą w resorcie spraw wewnętrznych.

Na uroczystości ślubowania licznie przybyli rodziny żołnierzy. Wzięli także udział przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich oraz Wojska Polskiego. W ich imieniu, przemówił przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie Jan Kapica.

Następnie głosem zabrał szef WUSW, płk Sławomir Orbik. Podkreślił służebną rolę funkcjonariusza milicji wobec społeczeństwa oraz wynikające stąd obowiązki.

W imieniu rodziców głos zabrała matka jednego ze składających ślubowanie, Kazimiera Kopeć. Zaś w imieniu młodych funkcjonariuszy o zabranie głosu poprosił szeregowy Mirosław Mazur. Zapewnił, że zarówno on, jak i jego koledzy z kompanii godnie będą nosić mundur milicjanta, pamiętając o słowach ślubowania. (mik)

Fot. B. Wróbel

ZDARZENIA W KRAJU

Tragedia na dworcu

W Sławnie na Dworcu PKP doszło do nieszczęśliwego wypadku. Z ruszającego pociągu relacji Słupsk — Poznań (5.20 rano) wyskoczył 26-letni Andrzej W. pracujący w Uście, zamieszkały w Sławnie. Wpadł on pod koła pociągu i obcięto mu obie nogi. Zmarł po przywiezieniu do szpitala.

Pracowity weekend...

...mieli milicjanci obu województw. W Słupsku miało miejsce 16 włamań i 6 kradzieży, a w Koszalinie — 23 włamań. Najwięcej obładował się włamywacz (czy też włamywacze) w Złocieniu, gdzie z Domu Handlowego GS Sch zabrano 2 radiomagnetofony marki Yoko, radio-zegar i 12 zegarków na rękę, w tym szwajcarskie. Łączne straty szacuje się na 6,5 mln zł. Z kolei ze sklepu art. gospodarstwa domowego GS Sch w Kolobrzegu skradziono telewizor kolorowy Samsung i elektroniczny zegar ścienny o łącznej wartości 4,5 mln zł (s)

Konferencja ruchu obywatelskiego

(dokończenie ze str. 1)

W tym właśnie momencie Lech Wałęsa mówi, że ma świadomość trudnych wyborów, przed jakimi stoi rząd i ponawia swoje zaufanie. Myślę, że to dla rządu Tadeusza Mazowieckiego coś znaczy. Dla mnie jako dla członka Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego, jego przedstawiciela bardzo wiele znaczy, że znajdujemy się w tej chwili razem, że podpisaliśmy ten właśnie dokument, że coś można i trzeba zrobić razem. To jest element podtrzymujący jedność Wałęsy, „Solidarności”, Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego i rządu Tadeusza Mazowieckiego.

LECH WAŁĘSA: Potwierdzam swoją lojalność i poparcie dla pana premiera, ale wyrażam też wielki niepokój. Dokonałismy wielkich zmian, które widać na oko. Natomiast ludziom, którzy nie interesują się polityką, którzy oceniają nas przez swoją kieszeń i przez swe warunki życia, nie żyje się lepiej. Podejrzewam, że będzie jeszcze

gorzej. W związku z tym mówię o poparciu, a jednocześnie o tym, żebyśmy wyszli wspólnie razem do społeczeństwa i powiedzieli: Słuchajcie, my dobrze pilnujemy interesów, mamy naprawdę swój rząd, ale sytuacja ekonomiczna jest dramatyczna i w związku z tym, żeby się od niej oderwać, mamy szansę wykorzystać zainteresowanie światowe pomocą Polsce, ale musimy przejść bardzo trudną drogę, i tylko razem. Jeśli nas nie zrozumieją, to ta droga będzie dłuższa i bardziej niebezpieczna. Nasze spotkanie ma o jedności i o tym, że tę trudną drogę gospodarczą trzeba będzie przejść wspólnie ze społeczeństwem, które jest zaniepokojone.

TADEUSZ MAZOWIECKI: Uważam, że stoimy przed bardzo trudnym, bardzo ważnym i stwarzającym perspektywę dla kraju momentem dalszych przemian. Podkreślając trudności, zdaję sobie sprawę, jak społeczeństwo odczuwa tę sytuację, jak trudne jest życie codzienne, musimy też wytwarzać atmosferę dostrzegania pew-

nych perspektyw. Trudności są ogromne, ale można i trzeba przez nie przejść. Dlatego siedzmy tu razem, że chcemy przejść przez nie wspólnymi siłami. To będzie bardzo trudny okres, ale ludzie w Polsce mają tego świadomość, że ten okres przynosi pewną perspektywę poprawy. Jest to okres zwalczania najgroźniejszego i najbardziej ciężkiego na sytuacji codziennej ludzi zjawiska, jakim jest inflacja. Jeżeli przez ten okres przejdziemy, to opanujemy to zjawisko. Sądzę, że gdzieś w drugiej połowie przyszłego roku jest szansa, żeby inflacja zeszła do poziomu normalnego. Mówiąc szczerze społeczeństwu o trudnościach, nie powinniśmy wytwarzać jakiegokolwiek poczucia beznadziejności, ale przeciwnie powinniśmy pokazywać, że te trudności są po coś, że mają jakąś sensowną perspektywę. Warto też podkreślić, że na tle przeobrażeń, jakie następują w innych krajach, polska droga pokonywania tych trudności wspólnymi siłami jest drogą skuteczną, dającą nam poczucie stabilizacji i, myślę, budzącą szacunek wokół nas. (PAP)

UCHWAŁA KONFERENCJI

Przedstawiciele ruchu obywatelskiego zebrani na zaproszenie przewodniczącego NSZZ „Solidarność” Lecha Wałęsy i przewodniczącego Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego Bronisława Geremka oświadczyli:

Podstawą ruchu społecznego, który wprowadził Polskę na drogę przemian i sprawił, że przeciera ona szlak ku demokracji i niepodległości również ludziom innych narodów — jest etos solidarności. Rozumiemy przez to zarówno solidarność międzyludzką, obronę słabych i potrzebujących, szacunek dla pracy i dla odmienności poglądów, jak i solidarność w podejmowaniu odpowiedzialności za los społeczeństwa obywatelskiego, narodu i państwa.

Wyrażając z tych wartości ruch oddolnej inicjatyw komitetów obywatelskich jest ważnym czynnikiem sprzyjającym rozwojowi demokratycznych struktur politycznych i samorządowych. Komitety obywatelskie powinny być otwarte dla różnych orientacji i ruchów akceptujących etos Solidarności, a zwłaszcza reprezentować interesy społeczności lokalnych.

Komitety obywatelskie powinny wziąć aktywny udział w przygotowaniu i przeprowadzeniu wyborów do samorządu terytorialnego oraz wspierać inicjatywy gospodarcze, samopomocowe, oświatowe i kulturalne.

Zebrani wyrażają zaufanie i poparcie dla rządu Tadeusza Mazowieckiego i zwracają się do obywateli o wspieranie pracy komitetów obywatelskich.

Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego stwierdza, że w obecnej dramatycznej sytuacji w zakładach karnych nie widzi możliwości podejmowania przez senatorów i posłów działań mediacyjnych.

Prezydium Obywatelskiego Klubu Parlamentarnego zwraca się do odpowied-

nych komisji obu izb parlamentu, aby w najbliższym czasie rozpatrzyły sytuację w polskim więziennictwie.

Zmącony błogi spokój

(dokończenie ze str. 1)

Według rozdzielnika województwo ma zapewnione dostawy w pierwszym kwartale przyszłego roku tylko na jeden miesiąc.

Rozbieżne informacje docierają do wykonawcy i inwestora o możliwości dokończenia budowy słupskiej kotłowni rejonowej KR-3. Wykonawca chce zejść z budowy, jeśli już tego nie zrobi, bo podobno brakuje pieniędzy na dokończenie inwestycji.

Rejony dróg publicznych walczą o utrzymanie się przy życiu. Dyrektor jednego z nich stwierdził, że brakuje mu pieniędzy nawet na indeksację plac pracowników. Ceny paliw poszły w górę a RDP nie dostały dodatkowych środków finansowych. Teraz

wystarczy, aby dłużej posypał śnieg, a krótko nie będzie miał kto odśnieżać drogi.

Długoterminowe prognozy podobno nadal zapowiadają łagodny grudeń. Może Matka Natura będzie dla nas łitościwa, tak jak w ubiegłym roku, ale przecież musimy się przyzwyczaić do tego, że nie mieszkamy w okolicach równika.

Zaplanowano, aby w sytuacjach awaryjnych dostarczać opał dla szpitali z WPEC-u. Jeśli tabor RDP zostanie unieruchomiony, to w grę będą wchodziły chyba przewozy samolotem...

Jeżeli natychmiast władze wojewódzkie nie podejmą kroków zmierzających do uzdrowienia tej sytuacji, to możemy się tylko modlić: niech nam zima lekka będzie! (maj)

Z ostatniej chwili

● RZĄD intensywnie pracuje nad kilkunastoma aktami prawnymi, normującymi funkcjonowanie gospodarki w 1990 r. Jeszcze w tym tygodniu do Sejmu wpłynę kilka projektów ustaw związanych z kształtowaniem nowego systemu ekonomicznego. Wymaga to nieprzerwanej pracy różnych ciał rządowych; z tego powodu 10 bm. obradował Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

● MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI informuje, iż realizując decyzję Prezydium Rządu w sprawie przywrócenia naruszonego porządku w zakładach karnych 10 bm. zaprowadzono spokój w dwóch kolejnych jednostkach więziennych, tj. w Zakładzie Karnym w Kamińsku i Zakładzie Karnym w Nowogardzie.

● W PEKINIE przebiegał z krótką, ale wypełnioną intensywnymi rozmowami wizytą specjalny wysłannik prezydenta USA, a zarazem jego doradca do spraw bezpieczeństwa narodowego gen. B. Scowcroft. Został przyjęty przez czoło-

wych przywódców chińskich. Szczegóły tych spotkań nie ujawniono.

● CYWILE izraelscy zastrzelili dwóch młodych Palestyńczyków na ziemiach okupowanych. Obie ofiary uczestniczyły w demonstracjach przeciwko izraelskiej okupacji po zniesieniu przez władze wojskowe godziny policyjnej. Rozpoczął się już trzeci rok palestyńskiego powstania obywatelskiego — intifady.

● ROZPOCZĘŁO SIĘ spotkanie prezydentów Ameryki Środkowej, którego uczestnicy mają przedyskutować jak położyć kres ostatniej eskalacji walk w Salvadworze i w Nikaragui. Od sierpnia br. w obu krajach padło ponad 3 tys. ofiar śmiertelnych. Poprzednie wysiłki pokojowe prezydentów Ameryki Środkowej spaliły na panewce.

● „PRZYWÓDCY” chiński nie umknął fali demokratycznych przemian i reform zachodzących na świecie — oświadczył w Oslo Dalaj Lama przyjmując Pokojową Nagrodę Nobla przyznawaną mu za jego pacyfistyczną kampanię zmierzającą do wyzwolenia Tybetu spod chińskiej okupacji i przyznania temu krajowi prawa do samostanowienia.

● DZIESIĄTKI tysięcy demonstrantów zebrało się w centrum Sofii domagając się, by partia komunistyczna zrezygnowała z monopolu władzy w Bułgarii oraz podjęła rozmowy z opozycją.

Z PERSPEKTYWY OŚMIU LAT

Czy mogliśmy uniknąć „takiego” grudnia?

Różne możliwe odpowiedzi na to pytanie będą zapewne wywoływały spory jeszcze kilku następnych pokoleń Polaków. Zresztą nasi następcy będą w o tyle lepszej sytuacji, że znać będą dokumenty, których istnienia my nawet nie domyślaliśmy się i wspomnienia, od których spisania odżegnaliśmy się dziś ich autorzy. Jeśli jednak tylko spróbujemy ocenić wydarzenia ostatnich miesięcy 1981 roku bez ideologicznych czy politycznych emocji, to już obecnie z największą — choć może jeszcze nie stuprocentową — pewnością powiemy, że stan wojenny był nieuchronny. A to dlatego, że żadna — powtórzmy: żadna — ze stron konfliktu społecznego nie była wówczas przygotowana do kompromisowego wyjścia z sytuacji, do opracowania wspólnej platformy reformowania państwa.

Krytycy stanu wojennego dowodzą w ciągu minionych lat i dowodzą obecnie, że procesy rozgrywane się po Sierpniu 1980 roku miały pokojowy charakter. To prawda. Ale prawdą jest też i to, że z biegiem czasu wielomilionowy i wielonurtowy ruch społeczny „Solidarność” zdominowany został przez jego ekstremalne, najbardziej wojownicze skrzydło.

Szczególnie uwidoczniło się to w drugiej połowie 1981 roku. Najpierw I Zjazd „Pani S.” przyjął program nie tyle związku zawodowego, co opozycyjnej partii politycznej, nie szukającej styczności programowej czy kompromisu z siłami rządzącymi państwem. Później zaś Komisja Krajowa i jej Prezydium występowały z coraz to nowymi, „podgrzewającymi” — i tak „rozpaloną do białości” pogłębiającymi się z dnia na dzień trudnościami życia — atmosferę społeczną żądaniami natury politycznej. Trudno nie przypominąć, że gdy 4 listopada Lech Wałęsa rozmawiał w Warszawie z Wojciechem Jaruzelskim i prymasem

Polski o utworzeniu Rady Porozumienia Narodowego, jego koledzy z „krajówki” przyjmowali w Gdańsku uchwałę grozącą rządowi strajkiem generalnym w przypadku niespełnienia ich żądań i uniemożliwili stworzenie wspólnego organu, który przejąłby nadzór nad polityczną odpowiedzialnością za rozwój wydarzeń.

Ci „jastrzębie” byli przy tym do tego stopnia zaślepieni przekonaniem o słabości władzy i własnej potęgzie, że nie dostrzegali coraz liczniejszych znaków ostrzegawczych. A wystarczyło przecież uważnie czytać kolejne uchwały i oświadczenia kierownictwa gremiów PZPR i rządu. Wiele materiału do przemyślenia — gdyby tylko myśleć chcieli — dostarczyła też pokazowa, ostrzegawcza akcja MO (opanowanie okupowanego przez podchorążych gmachu Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarnictwa w Warszawie) z 2 grudnia. Miała ona nakłonić do umiaru przez demonstrację tego, że władze wcale nie są słabe i bezsilne. Zamiast opamiętania przysłała jednak — i to opóźnioną — 24 godziny później, na posiedzeniu Prezydium KK w Radomiu — kolejna fala bojowego uniesienia. Fala, której dał się porwać nawet Lech Wałęsa, nie bez racji przecież uznawany za rzecznika kompromisu.

Wcześniej rząd próbował zahamować falę strajków i narastanie konfliktu, proponując środek łagodniejszy niż stan wojenny. Pełnomocnictwo dla rządu na trzy miesiące, umożliwiający mu zakazanie w tym czasie strajków. Ten łagodniejszy sposób radykalizacji „Solidarności” wytrącił generała Jaruzelskiego z ręki, ogłaszając, że na tę ustawę odpowiedzą powszechnym strajkiem.

Nie, nie, znaczący to wcale — podkreślił raz jeszcze — że druga strona nie ponosi żadnej odpowiedzialności za rozwój wydarzeń. Przez pierwsze

posierpniowe miesiące PZPR zajęta była przede wszystkim swoimi sprawami — prawie, że sparaliżowała ją rozgrywką się w jej szeregach batalia reformatorów, skupionych przede wszystkim w tzw. strukturach poziomych, z rzecznikami starego ładu. I choć ci pierwsi wygrali rozgrywkę o program partii na jej IX Zjeździe, to wiele miesięcy zostało po prostu zmarnowanych. Sam zaś proces odchodzenia od starych metod sprawowania władzy przebiegał ze zbyt wielkimi oporami, a wola porozumienia miała raczej deklaracyjne niż rzeczywiste poparcie większości aktywów.

Największym grzechem PZPR — szerzej nawet: tzw. władzy w ogóle — było jednak działanie w zwołionym tempie, ograniczanie się jedynie do reagowania na pociągnięcia drugiej strony. Cóż z tego, że program był dobry, skoro nie potrafiono przełożyć go na konkretne inicjatywy polityczne. Przełom nastąpił dopiero w połowie października 1981 roku, kiedy to na IV Plenum KC na stanowisko I sekretarza wybrano Wojciecha Jaruzelskiego. Niestety, wówczas już potencjalni partnerzy generała po stronie „Solidarności” znajdowali się w mniejszości.

Pamiętać jednak należy — w znacznej mierze tłumaczy to i ostrożność ówczesnego kierownictwa państwa i partii, i jego dramatyczną decyzję z 12 grudnia 1981 roku — że nasi sojusznicy krytycznie oceniali wiele elementów linii porozumienia i reform. Procesy zachodzące nad Wisłą uznawano — jednym z dowodów na to może być osławiony list KC KPZR do KC PZPR z 5 czerwca 1981 roku — za zagrożenie dla całego systemu socjalistycznego. Warto też przypomnieć, że we wrześniu 1981 roku u polskich granic odbyły się pod dowództwem ówczesnego ministra obrony narodowej Związku Radzieckiego, marszałka Dmitrija Ustinowa, wielkie manewry sił lądowych i morskich ZSRR. Ich uczestnicy, jak to powiedział marszałek Ustinow, wykazali „gotowość do skutecznej obrony naszej socjalistycznej ojczyzny, naszych przyjaciół i sojuszników”. „W epoce Breżniewa demokratyczna reforma państwa była dla komunistycznych przywódców PRL wykluczona — trudno nie zgodzić się z istotą tego stwierdzenia Karola Modzelewskiego („Konfrontacje” nr 11 z tego roku) — gdyż oznaczałaby otwarte sprzeciwienie się Kremlowi, konflikt na miarę Jugosławii w 1948 roku lub Czechosłowacji 1968”. Takie ostrzeżenia mnożyła prasa zachodnia.

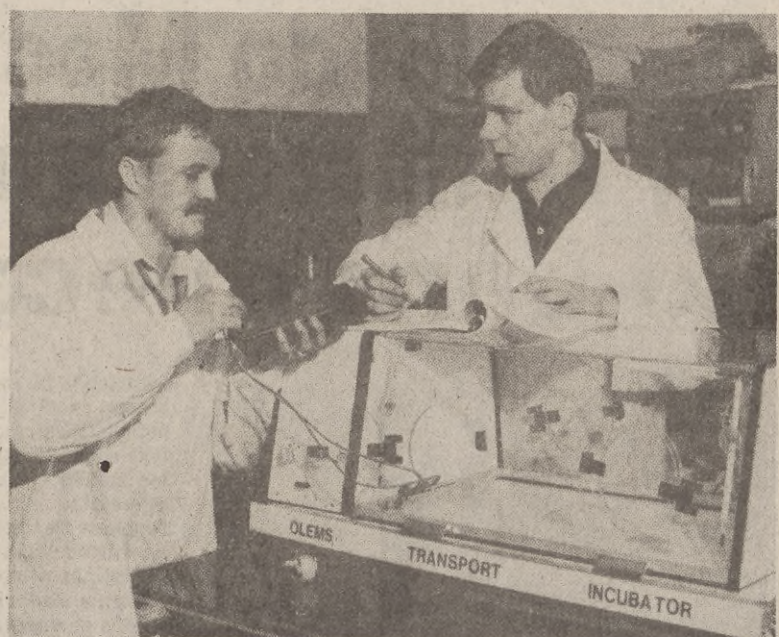
W „wojnie grudniowej” nie było zwycięzców. Byli tylko sami przegrani.

MAREK SOBIECKI

Prywatny Zakład Elektronicznego Sprzętu Medycznego i Laboratorium w Łodzi, należący do Andrzeja Olemsa, zarejestrowany jest jako jednostka innowacyjno-wdrożeniowa. Powstaje tu wiele antyimportowych urządzeń i aparatów wspomagających rodzimą służbę zdrowia. Na tegorocznych 61. Międzynarodowych Targach w Poznaniu zaprezentowano diafoskop „AFA 2”, umożliwiający prześwietlenie kończyn noworodka i jego klatki piersiowej. Obecnie Oddział Intensywnej Terapii Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Łodzi zakupił w zakładzie trzy inkubatory otwarte z mechanizmem autokontroli i jeden inkubator do transportu noworodka wewnątrz szpitala. Warto dodać, że cena krajowego inkubatora wynosi 10 mln zł, a zachodniego (np. firmy „Dräger” z RFN) 36 tys. dolarów.

Na zdjęciu: tak wygląda inkubator transportowy dla wcześniaka i niemowląt.

CAF — Andrzej Zbraniecki



Przetrwać zimę

JAK pomagać biedzie, tej autentycznej, honorowej, która woli głodować, niż żebrać? Jak pomóc, by nie urazić, przekonać o szczerości wyciągniętej dłoni? Czy podzielić się skromnymi środkami z odradzającym, cuchnącym i przecież zawinionym pijaństwem, czy raczej pozostawić je w rynsztoku, niech szejnie? Dać jeść damie, która darmową zupę podnosi do ust upięsienioną brylantami ręką i cieszy się, że nie musi gotować, czy jednak powiedzieć jej brutalnie: — Dla pani nie ma miejsca przy tym stole!

Oto odwieczne dylematy pomocy społecznej, które wszakże dzisiaj zyskały nowy, jaskrawy wymiar. Pomysłodawca bieda-zup, minister Jacek Kuroń, który — cokolwiek by powie — podjął się pełnienia bodaj najtrudniejszej roli w rządzie premiera Mazowieckiego, jednym imponuje, innym drażni ponad miarę. Pozostawmy ministrowi jego „advokatom” i „prokuratorom”, to wszakże zwykła cena „publicznej” działalności. Zostaje problem, który on podnosi — jak się wydaje — tyleż z urzędu, co ze szczerego przekonania. Bieda i niedostatek coraz dotkliwiej odczuwane są przez wielu rodaków.

Fundusz lokalny

W sprawie pomocy biednym ogłoszono w Polsce pospolite ruszenie. Na biedę łoży wielu, rozmnożyły się formy pomocy, powstały dziesiątki specjalnych funduszy. W województwie kosiński, bodaj pierwszym w kraju, spróbowano połączyć siły i uruchomić „własny” lokalny fundusz pod hasłem „Pomoc”. Pomysłodawcy — ówczesny Tymczasowy Regionalny Zarząd NSZZ „Solidarność” oraz Wydział Przemysłu i Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego — ogłosili w prasie apel do miejscowych zakładów pracy, zarówno upublicznych, jak i prywatnych o „wspieranie finansowe funduszu na rzecz osób znajdujących się w szczególnie trudnych warunkach bytowych”. Tekst apelu wysłał ponadto do mniej więcej tysiąca firm państwowych oraz spółdzielczych i dwóch tysięcy prywatnych. Jaki jest efekt?

Miałam niedawno okazję uczestniczyć w spotkaniu gremium, w którym obok przedstawicieli — inicjatorów akcji „Pomoc”, uczestniczyli także reprezentanci instytucji i organizacji zainteresowanych problemem (służby zdrowia, PCK, PKPS, Wojewódzkiego Ośrodka Opiekuna Społecznego, a także Kurii Biskupiej). Celem spotkania było — po pierwsze — podsumowanie dotychczasowych efektów zbiórek, po drugie zaś — rozdział zebranych pieniędzy i przekazanie ich tym, którzy znaleźli się w najtrudniejszej sytuacji. Czasu takie, że złotówka z dnia na dzień traci wartość, więc wydawać ją trzeba szybko.

Ofiarodawcy

Na szeroki odzew nie liczono, ale przecież ważny jest każdy grosz. Tymczasem grosz w przypadku apelu „Pomoc” okazał się nadszpedzianym pokaznym, bo w ciągu z górą miesiąca na konto funduszu wpłynęło (do 29 listopada br.) prawie dziesięć milionów złotych. Organizatorzy są zdania, że jak na jedno, nieprzemysłowe województwo to wcale niemało. Wśród ofiarodawców są zarówno „milionerzy” ci, którzy wpłacili na konto po milionie i więcej (Kosiński: Przedsiębiorstwo Ceramiki Budowlanej w Złocieniu, KPBP w Kosińsku, „Unitra-Kazal” — już działa, KPRB w Kołobrzegu — po milionie, oraz PZZ w Koszalinie, skąd już przekazano trzy miliony plus czterysta tysięcy złotych ze zbiórek indywidualnej wśród pracowników — członków „Solidarności”), a deklaruje się przekazywanie jeszcze trzech milionów, jak również ofiarodawcy mniejszych kwot, nawet symbolicznych. Szczególnie cieszy, że na liście pomagających znalazły się także — na razie nieliczne — osoby prywatne (Katarzyna Czerniewska oraz Stanisława Dubicka, obie panie z Koszalina). Liczy się naprawdę każda złotówka i za każdą organizatorzy akcji są wdzięczni.

Wśród ofiarodawców znalazły się, jak dotąd, tylko upublicznione zakłady pracy. Rozległy kosiński sektor prywatny, na razie „milczy”, co oczywiście nie znaczy, że i tutaj nie znajdują się ludzie wrażliwi na biedę. Chlubnym przykładem okazał się jedynie ko-

dotyczy to jednak tylko ludzi stosunkowo zdrowych i w miarę samodzielnych. I tych, rzecz jasna, którzy w swoim środowisku pozbawieni są opieki bliskich lub sąsiadów.

Komu pomóc najpierw?

Podczas wspomnianego już spotkania mówiono wiele o niedostatkach systemu pomocy społecznej. O znanych od lat marginesie cwaniactwa w korzystaniu z pomocy, o dublowaniu jej przez różne instytucje, braku pełnego rozpoznania potrzeb itp. Lepsza koordynacja działań charytatywnych jest absolutnie niezbędna. — Musi być jeden dysponent wszystkich środków przeznaczonych na wsparcie najbardziej potrzebujących — twierdzą — a w każdym razie jeden ośrodek decyzyjny. Zgodzono się co do tego, że najobszerniejszą i najpełniejszą informacją w dziedzinie istniejących potrzeb dysponują dzisiaj z jednej strony

Nie tylko pieniądze

Pan Klemens Bieliński do niedawna przewodniczący TRZ NSZZ „Solidarność” w Koszalinie, podkreśla, że akcja „Pomoc” służy nie tylko zbiórce

Pomocy!

pieniędzy na ważny społeczny cel. „Uruchomiła” ona problem, spowodowała, że w licznych zakładach pracy zainteresowano się biedą i niedostatkiem. W związku z tym powołano „Solidarność” powołano na przykład specjalne komórki i wyznaczono ludzi, którzy na co dzień zajmują się pomocą społeczną.

A więc — nie tylko pieniądze. Wszystkie służące sprawie pomysły są dobre. Jednym z cenniejszych okazał się pomysł Okręgowego Przedsiębiorstwa Przemysłu Mięsnego w Koszalinie, który zamiast żywej gotówki serwuje codziennie sto pięćdziesiąt darmowych zup z wkladką (podobno znakomitych) konsumentom baru „Świt” (pod patronatem PCK) oraz stołówek w pomieszczeniach PKPS. Miesięczny koszt tych zup wynosi 3 miliony złotych.

Może znajdą się naśladowcy? A może na przykład zakładowe stołówki zaproszą do siebie na zupę choćby kilku, kilkunastu głodujących? Wydaje się, że inicjatywa taka byłaby warta podjęcia, szczególnie w środowisku wiejskim, tam gdzie funkcjonują stołówki pegeerowskie.

Byle do wiosny

Nakazem chwili jest obecnie pomóc ludziom przetrwać zimę. A to oznacza, że nie wystarczy ich — mówiąc brutalnie — dożywić. To także kwestia opału, odzieży, ba, nieraz wręcz dachu nad głową. Instytucjonalne służby społeczne oraz organizacje charytatywne (PCK, PKPS) — jak zawsze — dbają w tym względzie o swoich podopiecznych. Dzisiaj jednak opieką trzeba otoczyć nie tylko stałych podopiecznych, których jest w województwie jedenaście, dwadzieścia tysięcy. Dzisiaj w niedostatku żyje o wiele więcej ludzi, którzy sami nie wyciągną ręki do wsparcia. Dlatego, że PCK myśli o uruchomieniu stołówek z darmową zupą także w innych miejscowościach, poza Koszalinem (Świdwin — już działa, Drawsko Pomorskie, Białogard). Różnorodna i stała jest pomoc charytatywna Kościoła katolickiego (tak na przykład przy kilku parafiach już funkcjonują darmowe stołówki).

Drażący pomysł na przetrwanie zimy zgłosił też doktor Konrad Gordon. Dotyczy on tych wszystkich samotnych ludzi, którzy nie czują się bezpieczni, zyczą sobie więcej zimy, bo im głodno i zimno, a może nie mają gdzie mieszkać. Otóż Wydział Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego postanowił uruchomić dla nich wszystkich swoistą zimową przystań. Dyrekcja FWP deklaruje udostępnienie na okres zimy któregoś ze swoich ośrodków wczasowych.

instytucjonalne służby społeczne, z drugiej zaś — Kościół katolicki, głównie na szczeblu swoich parafii. Co prawda współpraca między tymi dwoma „źródłami informacji” istnieje, trzeba jednak i warto jeszcze ją wzmocnić i na tej podstawie utworzyć ów „ośrodek decyzyjny” w kwestii rozdziału środków.

Tymczasem po to właśnie, by lepiej skoordynować formy pomocy, powołano do życia Radę Pomocy Społecznej, w której skład weszli przedstawiciele Urzędu Wojewódzkiego, Kościoła katolickiego, Kurii Biskupiej, oraz organizacji charytatywnych.

„Gdzie są nasze pieniądze?”

Pierwszym trudnym zadaniem nowo powstałej rady był rozdział pieniędzy zgromadzonych na koncie „Pomoc”.

Ofiarodawcy muszą wiedzieć — dowodził K. Bieliński — na co konkretnie przeznaczone zostaną ich pieniądze. Jeśli na przykład załoga dowozi, że wsparły one pensjonariuszy konkretnego domu opieki, kto wie, czy w przyszłości nie będzie obciążać tego domu stałym patronatem.

W tym też duchu trwa dyskusja wokół pytania: Komu dać najpierw? Ostatecznie ustalono, co następuje: Z pierwszych dziesięciu milionów zgromadzonych na koncie „Pomoc” cztery miliony otrzyma PCK na utrzymanie dotychczasowych i uruchomienie nowych stołówek z darmową zupą. Dwa miliony przeznaczą do Domu Pomocy Społecznej w Nowych Belicach (260 upośledzonych dzieci). Kolejne dwa miliony otrzyma PKPS, a pieniądze przeznaczone zostaną na pomoc rzeczową dla najbardziej potrzebujących. Przy wydawaniu tej kwoty obowiązują dwa hasła: zima i zbliżające się święta. Wreszcie — milion złotych to kwota dla Szkoły Podstawowej Specjalnej nr 14 w Koszalinie. Przeznaczenie — dożywianie uczniów, z których większość pochodzi z biednych, wielodzietnych rodzin, a wielu codziennie do szkoły dojeżdża.

W miarę napływania na konto „Pomoc” kolejnych pieniędzy będą one przekazywane następnym adresatom. Przypomnę więc na koniec numer konta: 303202-4431-132, Bank Gdański III Oddział Koszalin, Tymczasowy Zarząd Regionu Koszalin, hasło „Pomoc”.

KRYSZYNA JUSZKIEWICZ

PS. W pierwszych dniach grudnia na koncie „Pomoc” było już trzynaście milionów złotych.

Można się porozumieć

Rozmowa z TADEUSZEM RUTKOWSKIM, przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Polskiej Żegludzie Bałtyckiej w Kołobrzegu

— W Polskiej Żegludzie Bałtyckiej w Kołobrzegu „Solidarność” działała na początku lat osiemdziesiątych. Jest też teraz.

— Nikt nie wypisywał się z naszego związku po ogłoszeniu stanu wojennego. Od lutego tego roku, jeszcze podczas rozmów przy okrągłym stole, zawiązała się w przedsiębiorstwie organizacja tymczasowa. Do końca maja 240 osób potwierdziło swoją przynależność, a do chwili obecnej jest nas siedmiuset.

— Czy była potrzeba powołania tego związku?

— Połowa załogi nie należała do żadnego związku. Widzieliśmy wiele niedociągnięć w pracy zakładu, które wymagały rozstrzygnięcia. Związki branżowe jakby ich nie zauważały.

— Co uznaliście za najważniejsze zadanie „Solidarności” po wznowieniu jej oficjalnej działalności?

— Place. Domagaliśmy się zwiększenia dodatku dewizowego dla załóg pływających. Chcieliśmy, by nie płacono za etat, lecz za wkład pracy, kwalifikacje, staż. Taka była — według naszego rozeznania wola pracowników. Odbył się spotkanie na promach. Poprzedni, niski dodatek dewizowy powodował, że ludzie zaczęli rezygnować z pracy na promach. Chcieli odchodzić mechanicznie, oficerowie pokładowi. Proces ten został w porę zahamowany. Inni armatorzy mają kłopoty ze skompletowaniem załóg pływających. PZB jest w tej dobrej sytuacji, że pobytu naszych

jednostek w morzu są krótkie. Można więc w miarę normalnie podzielić czas poświęcony na pracę i czas przeznaczony dla domu.

— Problem plac został przynajmniej na jakiś czas i w pewnym stopniu rozwiązany, ale to pewnie nie jedyna sprawa do załatwienia?

— Przejrzeliśmy stare zarządzenia i znaleźliśmy te, które dawały przywileje pewnym osobom, na przykład sekretarzom organizacji partyjnych czy przedstawicielom organizacji młodzieżowych. Byli oni przypisani do jednej linii i w każdej sytuacji trzeba było kogoś takiego zamustrować na przykład na prom pływający do Hel-sinek. Dyrektor naczelny PZB zlikwidował już ten przywilej. Z „Solidarności” wyszła też propozycja przeprowadzenia tak zwanej etatyzacji na promach i statkach. Trzeba się przyszyć zakresowi pracy każdego pracownika z osobna. Może dwóch ochmistrzów na promie to za dużo? Nie chodzi nam o to, by zwalniać ludzi, ale o to, by wszyscy mieli co robić. Same załogi dopominają się o lepszą organizację pracy na promach.

— Z czego utrzymuje się związek?

— Ze składek członkowskich i darowizn. Tak jest teraz, myślimy jednak o tym, by włączyć się w jakieś inicjatywy gospodarcze. Na świecie związki mają swoje hotele, szpitale. Nam też coś takiego się marzy. Chcielibyśmy być bogatym związkiem.

— Czy działalność „Solidarności” ogranicza się tylko do terenu

macierzystego zakładu, bo — jak dotąd — tylko o tym rozmawiamy.

— Jestem przedstawicielem Komisji Krajowej „Solidarności” z siedzibą w Szczecinie. Na tym szczeblu porozumiewaliśmy się z związkami fińskimi w sprawie zatrudnienia polskich marynarzy. „Solidarność” dogaduje się też z ITF (Federacja Transportowców), której centrala jest w Londynie. Chcemy wejść w jej skład. Przynależność zapewnia ochronę pracowników polskich zatrudnionych za granicą. Umowy te teraz są korzystne, ale jeśli — jak zapowiada rząd — wejdzie w życie system opodatkowania osób fizycznych, może okazać się, że praca w kraju przysparza będzie większych dochodów.

— NSZZ „Solidarność” mocno wspiera rząd Tadeusza Mazowieckiego. Czy są dowody na to również w PZB?

— Zebraliśmy na ten cel około dziesięciu milionów złotych. To dobre wolne składki naszych członków. Niektórzy członkowie załóg pływających rezygnują z całych swoich ziółkowych miesięcznych poborów. Ogłosiliśmy też zbiórkę odzieży na rzecz ludzi źle sytuowanych. Uzbierało się tego sporo.

— Czy związek znajduje wspólny język z dyrekcją? Czy w sprawach konfliktowych jest możliwość porozumienia?

— Jak dotąd, tak. Są sprawy konfliktowe, ale rozwiązujemy je. — Dziękuję za rozmowę. Rozmawiała:

ANNA ROMANOWSKA

Gryzonie i kable

W ośrodku badań żywej przyrody Ministerstwa Rolnictwa Stanów Zjednoczonych prowadzone są badania w których główną rolę wyznaczone gryzonie. Ponieważ niektórzy przedstawiciele tego rodu ssaków przejawiają szczególne zainteresowanie podziemnymi kablami telefonicznymi, przede wszystkim z włókna szklanego, postanowiono zaspokoić ich apetyty i dostarczyć im „lubieżnego” pokarmu, a jednocześnie przeprowadzić doświadczenia mające na celu znalezienie najodpowiedniejszych materiałów do produkcji przewodów telefonicznych. Każdy z dziesięciu gryzoni otrzymał kawałek kabla. Po siedmiu dniach „obrobki” przez zwierzęta skrawki przewodów trafiły do laboratorium. Naukowcy stwierdzili, że optymalnym materiałem na powłoki ochronne kabli telefonicznych jest stal nierdzewna. Tylko ona opiera się ostrym zębom gryzoni.

KALEJDOSKOP

Policjant powinien być energiczny.

Obwód w pasie 86 cm — to limit, który obowiązuje każdego policjanta w Islamabadzie. O ile, w ciągu 6 tygodni funkcjonariuszowi policji nie uda się zbić wagi stanowiącej zwolnienie z pracy. Zdaniem pakistańskiego ministra spraw wewnętrznych, który wydał powyższe zarządzenie, policjant pełniący służbę w stolicy powinien być energiczny i mieć sportową sylwetkę.

3 mln dolarów za Biblię

Na licytacji w domu aukcyjnym Sotheby w

Amerikanie piją mniej mocnych trunków

Według danych Państwowego Centrum Badańczego w Atlancie (stan Georgia), Amerykanie coraz mniej piją mocnych alkoholi. W 1986 r. na statystycznego mieszkańca USA przypadło 3,2 litra wysokoprocentowych napojów alkoholowych, a w 1987 r. 3,14 litra, co było najniższym wskaźnikiem w ostatnim 30-leciu. Zdaniem specjalistów, ta pozytywna tendencja utrzymuje się nadal — Amerykanie piją coraz więcej wina i piwa, a mniej mocnych trunków. Jest to efekt — ich zdaniem — przede wszystkim szerokiej kampanii prowadzonej w USA przez społeczność i państwowe organizacje do walki z alkoholizmem.

Na frytki do Mac Donalda czy na tłuczone z barszczem do baru mlecznego?



Mnogość odmian stosowanych w produkcji ziemniaków bynajmniej nie przesądza o tym, że jest to produkcja nowoczesna.

Zdjęcie: autora

Jeden z długoletnich działaczy gospodarczych w województwie śląskim, Hieronim Pleskot wspomina, że tuż po wojnie plony ziemniaków w ówczesnych gospodarstwach wchodzących w skład Państwowych Nieruchomości Ziemiach sięgały 150 kwintali z hektara.

Ta informacja jest o tyle ważna, że stanowi dowód w co najmniej dwóch kwestiach. Po pierwsze, że kultura rolna i tutejszych przedsiębiorstw w momencie ich przejmowania przez polską administrację była wysoka i dopiero kilka następnych lat fatalnej gospodarki przez pochodzące z politycznej nominacji kadry, a także trudności techniczne oraz brak ludzi do pracy poważnie ją obniżyły. Stąd spadek plonów w początkach lat pięćdziesiątych poniżej 100 kwintali z hektara, i to na długi okres. Po drugie: mimo fatalnych skutków tamtego okresu — z czasem możliwa stała się nie tylko odbudowa dawnej kultury gospodowania, ale również uzyskanie znacznego postępu. Wprawdzie potrzebowałoby na to prawie trzech dziesięcioleci, ale fakt pozostaje faktem. A zatem nie mają racji ci, którzy twierdzą, że mamy za sobą całe czterdziestolecie stagnacji.

Nie wolno również odbierać prawa do satysfakcji tym, którzy swoim uporem i bardzo ciężką pracą wyciągali nasze przedsiębiorstwa rolne z upadku późnych lat czterdziestych i pierwszych lat pięćdziesiątych.

W warunkach gospodarki wielkotowarowej można używać plony nie gorsze niż na małych plantacjach indywidualnych. Tak rozdziła się koncepcja walki o rozszerzenie uprawy i wzrost plonów ziemniaka w tej części regionu, który — zgodnie z opiniami naukowców i specjalistów-praktyków — ma doskonałe warunki glebowo-klimatyczne. Efektem tych starań było osiągnięcie w stosunkowo niedługim czasie średnich plonów w wysokości 200 kwintali z hektara.

Wtedy to zaczęto mówić o Pomorzu Środkowym jako o „zagłębiu ziemniaczanym”. Bliskość Instytutu Ziemniaka w Boninie, rozwój prac badawczo-doświadczalnych we współpracujących z nim okolicznych stacjach hodowli roślin oraz oceny odmian — sprawiło wrażenie, iż ziemniak rzeczywiście staje się główną rośliną uprawną w naszym regionie. Wskazywała na to również wysoka pozycja ziemniaka w strukturze spożycia oraz powszechne zastosowanie w systemie żywienia zwierząt hodowlanych, zwłaszcza trzody.

Żeby się tak jednak mogło stać w rzeczywistości, należało spełnić wiele warunków. Przede wszystkim podnieść stopień mechanizacji prac związanych z sadzeniem i zbiorami, rozwinąć przechowywanie, doskonale transport, który ze względu na wrażliwość bulw na uszkodzenia mechaniczne jest prawdziwą piętą achillesową całego systemu produkcji ziemniaka. Wprowadzenie nowych odmian gwarantowało wyższe plonowanie, ale okazały się one również bardziej podatne na choroby; pojawiły się nowe, nie znane przedtem na tym terenie choroby wirusowe. Potrzebne więc było pilnie silne wsparcie chemiczne. W znikomym stopniu rozwijało się przetwórstwo, które powinno być (i w wielu krajach jest) lokomotywą ciągnącą i hodowlę, i produkcję.

Nic więc dziwnego, że wizja „ziemniaczanego zagłębia”

Wyroki Sądu Najwyższego w sprawach rehabilitacyjnych

Jak informuje rzecznik prasowy Sądu Najwyższego, sąd ten, w wyniku wniesionych rewizji nadzwyczajnych pierwszego prezesa SN, ministra sprawiedliwości i prokuratora generalnego, rozpoznał 6 bm. kolejne sprawy dotyczące rehabilitacji osób skazanych w latach 1945—1955 przez b. sądy wojewskie za rzekome czynienie przysługujących im zmian przemocą ustroju państwa polskiego.

W wyniku postępowania sądowego objętego zakresem wniesionych

rewizji nadzwyczajnych, Sąd Najwyższy w Izbie Karnej uniewinnił: — pośmiertnie b. księdza Stanisława Janusza, skazanego na karę śmierci, zamienioną w 1949 roku w wyrok prawny łaski prezydenta na karę dożywotniego więzienia, a nadto z urzędu siedmiu innych objętych tą sprawą: — Jana Nowaka (kara śmierci, zamieniona przez prezydenta na karę dożywotniego więzienia), Stanisława Rajkiewicza (12 lat więzienia), Albina Ryszkiewicza (8 lat więzienia), Kazi-

miera Komińskiego (4 lata więzienia), Franciszka Dubańskiego (3 lata więzienia), Michała Skubikowskiego (3 lata więzienia), Huberta Kołacza (2 lata więzienia) — skazanych pod zarzutem rzekomej przynależności do organizacji „WiN” (Wolność i Niezależność) z art. 86 par. 2 Kkwp przez b. Wojewódzki Sąd Rejonowy w Olsztynie, b. Najwyższy Sąd Wojewódzki i Zgromadzenie Sędziów Najwyższego Sądu Wojewódzkiego: — Franciszka Piechnika i Stefana

WIESŁAW WIŚNIEWSKI

MONOPOL CZY TYLKO MIT

Moda oskarżania RSW „Prasa-Książka-Ruch” o to, że jest monopolistą na naszym prasowym i wydawniczym rynku trwa, chociaż nie zgadzają się z takim poglądem fakty. O nich właśnie mówi w wywiadzie dla wrocławskiej „Gazety Robotniczej” prezes RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Sławomir Tabkowski. Najważniejsze fragmenty tego wywiadu podajemy za wrocławską gazetą.

— Ostatnio często mówi się i pisze, że RSW „Prasa-Książka-Ruch” jest monopolistą. Jak to jest z tym monopolem?

— Obraz RSW, ten, który często przekazuje się społeczeństwu, jest podwójnie zafałszowany. Po pierwsze: pisze się i mówi o monopolu RSW, a prawda jest taka, że RSW wydaje 8,1 procent ukazujących się w kraju tytułów książek, co stanowi niecałe 20 procent ich ogólnego nakładu. Są to dane z 1988 roku.

Spójrzmy teraz na prasę. W ubiegłym roku wydawaliśmy 8,9 procent tytułów prasowych. W okresie od marca bieżącego roku do chwili obecnej zarejestrowano dodatkowo 300 nowych tytułów, będących poza wydawnictwami RSW. Jeszcze jedna liczba — w 1988 roku periodyki RSW stanowiły 49 procent ogólnego nakładu, który w tym roku jest już dużo mniejszy, choćby z uwagi na kłopoty z papierem.

— Być może, jesteście monopolistą pod względem posiadanych drukarni?

— I to są mity. Na ogólną liczbę 93 dużych drukarni krajowych, do RSW należy zaledwie 19, a na przykład do Ministerstwa Kultury i Sztuki — 32. Nasze drukarnie realizują program pluralistyczny. W drukarniach RSW aż 35 procent mocy przeznaczają się dla innych wydawców. Dla „Solidarno-

ści” drukujemy 6 tytułów o łącznym nakładzie 1,1 miliona egzemplarzy, w tym przeważającą część nakładu „Gazety Wyborczej”, „Tygodnik Solidarność”, „Tygodnik Solidarność Rolników Indywidualnych”, „Tygodnik Gdański”, „Tygodnik Obywatelski”, „Tygodnik Małopolski”, „Gazetę Prowincjonalną”. Dla kościołów, związków i organizacji wyznano-

Prawda o RSW

wych drukujemy 13 tytułów o łącznym nakładzie 800 tysięcy egzemplarzy, w tym „Słowo Powszechne”, „Tygodnik Powszechny”, „Gość Niedzielny”. Łącznie dla ponad osiemdziesięciu wydawców spoza RSW wydrukujemy 120 tytułów i 20 milionów książek i broszur.

— A kolportaż?

— Nie jest on ustawowo zagwarantowany dla RSW. Jesteśmy bardzo zainteresowani; by powstały, i to jak najszybciej, inne firmy kolportażowe. Mówi się o RSW jako o molochu, ale rzadko się wspomina, że myślimy dotąd o działalności kulturalnej klubów książki i prasy, działających we wsiach i małych miasteczkach, a ponadto utrzymywali wiele deficytowych czasopism i periodyków kulturalnych.

— Niedawno w „Gazecie Wyborczej” Stanisław Lem proponował, by Sejm wydał ustawę o przejęciu całego majątku RSW pod zarząd powierniczy złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw rządowej koalicji. Co pan o tym projekcie sądzi?

— Byłem i jestem wiernym czytelnikiem książek Stanisława Lema. To wspaniała literatura filozoficzno-fantastyczna! Ale propozycja Stanisława Lema nie odpowiada rzeczywistości.

Jest ona sprzeczna z rządowym programem reparywacji własności państwowej. Byłby to akt niezgodny z dotychczas obowiązującym prawem, akt o charakterze politycznym wymierzony jednoznacznie przeciwko polskiej lewicy społecznej i lewicy demokratycznej, dla której RSW stanowiłby zapewne w przyszłości bazę informacyjną i materiałną.

— Jakże zmiany przewiduje pan w RSW?

— W RSW musi się zmieniać wszystko równocześnie. Jest to bardzo trudne zadanie, ale mam nadzieję, że ludzie pracujący w RSW oczekują tych zmian i im podolają. Tego nam wszystkim życzę.

Rozmawiał:

JANUSZ SZMYRKA

Komu „Wiktory '89”

Po raz piąty wybierać będziemy dziesięć najpopularniejszych i najbardziej cenionych postaci występujących w 1989 r. w telewizji. Wybitne osobowości: twórców, polityków, ar-

tystów, dziennikarzy, ludzi różnych zawodów.

Każda kartka pocztowa z nazwiskiem kandydata do „Wiktoru '89” w jakiejś dziedzinie, będzie zarazem no-

minacją przedstawioną jury, które rozdzieli trofea. Skład jury zostanie wkrótce podany do wiadomości publicznej.

Zgłoszenia należy nadsyłać do 15 stycznia 1990 roku na adres: Telewizja Polska Warszawa, ul. J. P. Woronicza 17, z dopiskiem „Wiktor '89” (PAP)



Prace przy usuwaniu starych zniszczeń i umacnianiu nabrzeża w Uście przed zimowymi sztormami wykonuje przedsiębiorstwo „Hydrobudowa” z Gdańska.

Na zdjęciach naprawa nabrzeża od strony wschodniej. (a) Fot. Jan Maziejuk

„Katyń” J. K. Zawodnego

Monografię „Katyń” prof. Janusza K. Zawodnego opublikowało wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL wspólnie z francuską oficyną „Editions Spotkania”. Jest to pierwsze oficjalne wydanie krajowe tej wykorzystującej wszystkie dostępne materiały archiwalne i relacje pracy uznawanej za najpełniejsze opracowanie monograficzne masakry kateńskich.

Pierwsze wydanie książki — po angielsku — ukazało się w 1962 r. w USA. (PAP)

Hemmerlinga skazanych z art. 28 w zw. z art. 86 par. 2 Kkwp przez b. Wojewódzki Sąd w Poznaniu i b. Najwyższy Sąd Wojewódzki na kary po 8 lat więzienia, złagodzone do pięciu i sześciu lat więzienia, za dwukrotne udzielenie pomocy polegającej na dostarczeniu żywności i noclegu osobie, co do której nie mieli świadomości, iż zmierzano do obalenia przemocą ustroju państwa.

Sąd Najwyższy umorzył postępowanie z uwagi na przedawnienie ścigania wobec Jana Puczkarskiego za czyn z art. 36 Mkk, dokonując zmiany z art. 86 par. 2 Kkwp kwalifikacji prawnej popełnionego przestępstwa, za który był skazany przez b. Wojewódzki Sąd Rejonowy w Bydgoszczy i b. Najwyższy Sąd Wojewódzki. (PAP)

Ile gazu z ZSRR dla Polski?

Podczas moskiewskiego spotkania przedstawicieli Państw — Stron Układu Warszawskiego premier ZSRR Nikołaj Ryzkow mówił o ponownym przeanalizowaniu możliwości zwiększenia dostaw gazu ziemnego do Polski w nadchodzącym pięcioletniu. O wypowiedź w tej sprawie dziennikarz Polskiej Agencji Prasowej zwrócił się do podsekretarza stanu w Centralnym Urzędzie Planowania — Stanisława Długosza.

W czasie listopadowych rozmów premiera Tadeusza Mazowieckiego z premierem Nikołajem Ryzkowem — powiedział S. Długosz — poruszono sprawę utrzymania w latach 1991—95 wazymnych dostaw podstawowych paliw, surowców i materiałów na poziomie bieżącego pięcioletnia. Premierzy zgodzili się w tej sprawie, z wyjątkiem kwestii wielkości dostaw gazu ziemnego do Polski z ZSRR. Problem pozostał otwarty w tym sensie, że strona polska zgłasza uzasadniony postulat, w myśl którego — ponad realizowane w latach 1986—90 ilości dostaw gazu ziemnego (około 40 miliardów metrów sześciennych w ciągu tych pięciu lat) — powinniśmy otrzymać w latach 1991—95 jeszcze około 11 miliardów metrów sześciennych gazu. Nasze stanowisko wynika z faktu, że —

zgodnie z propozycjami strony radzieckiej — uczestniczymy w budowie gazociągu prowadzącego ze złóż w Jamburgu za Uralem do zachodniej granicy ZSRR. Warunki finansowe naszego uczestnictwa w tym przedsięwzięciu przyjęte w dwustronnej umowie zawartej w 1987 roku są dość trudne, co dodatkowo uzasadnia nasz postulat.

W czasie rozmowy, jaką premier Mazowiecki odbył z premierem Ryzkowem 4 grudnia br., M. Ryzkow oświadczył, że strona radziecka jest gotowa ponownie przeanalizować polski postulat. Poinformował jednocześnie premiera Mazowieckiego o gotowości zwiększenia dostaw gazu o 2,5 miliarda metrów sześciennych w latach 1991—95. Jest to tylko częściowe wyjście naprzeciw naszym oczekiwaniom, ale jednocześnie — co chciałby podkreślić — premier Ryzkow stwierdził, że nie jest to podstawienie kropki nad „i”, lecz rozpoczęcie dialogu. Wydaje mi się, że stanowi to dobrą zapowiedź znalezienia kompromisu w tej sprawie. Tym bardziej, że na przyszły rok strona radziecka potwierdziła gotowość dostarczenia Polsce 500 milionów metrów sześciennych gazu ponad obowiązujące ustalenia. (PAP)

ŚWIĘTA I SYLWESTER W TV

Bogini seksu w „Rzymianie”, diamenty i złoto w serialach, Barbarosa w westernie, Garbo w „Ninoczce”

O programie telewizyjnym dla dorosłych przygotowanym na nadchodzące święta Bożego Narodzenia i sylwestra powiedzieć można tylko jedno: rzecz gustu. Natomiast dzieci cieszyć się pewnością podwójną porcją filmów Disneya w świąteczne poranki oraz „Ania z Zielonego Wzgórza” i „Kubuś Puchatek”. Resztę telewizyjnej widowni w nastroju świątecznym wprawiać będą koledy, pastorałki i tak lubiane przez nas filmy.

Program pierwszy zatem przygotował na sobotę 23 grudnia słynny wyciskacz lez, czyli „Trędowata” Jerzego Hoffmana z Elżbietą Starostką i Leszkiem Teleszyńskim w rolach głównych. Tego samego dnia późnym wieczorem obejrzymy pierwszy z 13-odcinkowego serialu amerykańskiego pt. „Diamenty”, którego bohaterami są rozwiedzeni małżonkowie-detektywi, zgodnie współpracujący nad rozwiązaniem kolejnych zagadek kryminalnych.

Rzecz nie mniej widowiskową, za to bardziej pouczającą będzie jednak inny nowy film seryjny pt. „Złoto”. Będziemy go oglądać w niedzielę przedpołudnie, po raz pierwszy 24 grudnia. „Złoto” jest obrazem dokumentalnym, opowiadającym o roli tego kruszcza w kulturze i gospodarce dzisiejszego świata. Zwiastun opisujący gorączkę złota na Alasce w 1896 roku już widzieliśmy.

W poniedziałek w cyklu „Akademia Filmowa”, przypomniana zostanie

słynna kiedyś komedia obyczajowa Ernsta Lubitscha „Ninoczka”, z Gretą Garbo w roli głównej tytułowej — film z 1939 roku, opowiadający historię wysokiej urzędniczki radzieckiego MSZ, która pewnego dnia przyjechała do Paryża i... zakochała się. Także w poniedziałek wczesnym popołudniem premierowa emisja polskiej biografii Karola Wojtyły w filmie Krzysztofa Zanussiego „Z dalekiego kraju”, zrealizowanym na zamówienie zachodniemieckiej stacji telewizyjnej.

We wtorek, 26 grudnia wieczorem zobaczymy pierwszy z trzech odcinków „Rzymianki” według Alberto Moravii. Akcja powieści rozgrywa się we Włoszech w latach 1935—1936, do jej ekranowej wersji zaproszone zostały najwybitniejsze aktorki młodego i starszego pokolenia — współczesna bogini seksu Francesca Dellera i wciąż jeszcze słynna Gina Lollobrigida. Dalsze odcinki „Rzymianki” emitowane będą 2 i 9 stycznia.

Na ostatnie dni tego roku „jedyneką” zaplanowała melodramaty. W sobotę, 30 grudnia obejrzymy obraz Zbigniewa Kuźmińskiego „Między nami a brzegiem pucharu”, w sylwestra — „Meandry miłości”, adaptację znanej powieści Barbary Cartland. Po północy i po noworocznych życzeniach zaproszenie do „Kina muzycznego Kydryńskiego”, w którym tym razem obejrzymy „Viva Las Vegas” z udziałem Elvisa Presleya.

Świąteczny program drugi będzie

nieco mniej filmowy, za to bardziej muzyczny. 24 grudnia czeka nas podróż naokoło świata z Michaeliem Jacksonem w amerykańskim programie, na który złożą się wywiady, video-clips i nieznane epizody z ubiegłorocznego tournée Jacksona. 30 grudnia w sobotnim cyklu „Legendy filmu” zostaną zaprezentowani: The Beatles, czyli John Lennon, Paul McCartney, George Harrison i Ringo Star, których nazwiska znaleźć można w czołówkach ponad siedemdziesięciu filmów. Dzień później w magazynie „Non stop kolor” znów wystąpią Beatles, a obok nich między innymi: The Rolling Stones, The Animals, Elton John, Erick Clapton, Jimi Hendrix i wiele innych, legendarnych postaci rock and rolla.

Z repertuaru filmowego programu drugiego zasignalizować warto „Barbarosę” — klasyczny western amerykański w reżyserii Freda Schepisi, opowiadający historię słynnego bandyty Dzikiego Zachodu — Barbarosa (emisja 31 grudnia) i uroczy obraz Vittorio De Siki zatytułowany „Siedem razy kobieta”. Będzie to siedem zabawnych nowelek, w których bohaterki odzwierciedlały tylko jedną aktorkę — Shirley McLaine.

Takie są zapowiedzi. Co naprawdę obejrzymy, przekonamy się już wkrótce w świąteczne wieczory i sylwestrową noc.

ANNA SZYMAŃSKA



Wielu profesji jeszcze do niedawna u nas nie było — na przykład pracownika kantoru walutowego lub krupiera. A teraz się pojawiły. Jeśli chodzi o krupierów, to dotychczas sprowadzaliśmy ich z zagranicy. Wkrótce będą rodzimi. Casinos Poland działające w Krakowie zorganizowało bowiem kurs (dla? na?) krupierów. Uczestnicy w nich trzynastu pięciu młodych ludzi, którym postawiono najwyższe wymagania — od biegłej znajomości angielskiego po komputerową pamięć. A wszystko po to, by mogli bezbłędnie powiedzieć po francusku (zresztą tradycyjną formułę „Faites vos jeux, rien ne va plus”.

Na zdjęciu: zajęcia dla przyszłych krupierów odbywają się w bardzo światowej scenerii.

CAF — Maciej Sochor

Z działalności RSTK w Koszalinie

Dwa lata działa w Koszalinie Robotnicze Stowarzyszenie Twórców Kultury. W grudniu odbyło się IV Zwyczajne Zgromadzenie RSTK. Mówiono na nim o dwuletniej działalności, wybrano nowe organy Stowarzyszenia. Do najważniejszych osiągnięć minionego okresu działalności koszańskiego RSTK oprócz wzrostu jego członków, zaliczyć należy osiągnięte porozumienie z WPZZ w Koszalinie.

W porozumieniu zawartym przez RSTK i WPZZ w sprawie „współpracy w zakresie szerzenia niekonsumpcyjnej kultury wśród załóg pracowniczych województwa koszańskiego” czytamy między innymi:

„Wojewódzkie Porozumienie Związków Zawodowych w Koszalinie zobowiązuje się do propagowania w zakładach pracy organizacjach związkowych i udzielania poparcia idei rozwoju i krzewienia twórczości robotniczej” (pracowniczej) poprzez organizacyjną oraz materialną pomoc; brania czynnego udziału w po-

staci pomocy przy organizowaniu przeglądów dorobku robotniczych twórców, zrzeszonych w RSTK na terenie Domu Związków Zawodowych w Koszalinie, jak również w zakładach pracy; utrzymywania poprzez komisje oświaty i kultury stałego kontaktu z RSTK, zobowiązując się jednocześnie do kontaktów z Wydziałem Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Koszalinie w celu udzielenia materialnego wsparcia i otoczenia mecenatem przez tenże wydział szeroko rozumianej twórczości pracowniczej. W tym celu wspólnie porozumiewające się strony starają się być o istnienie statutowych struktur w zakładach pracy, jak kół RSTK oraz sekcji, poprzez które następować będzie ujawnianie, inspirowanie i promocja autentycznej amatorskiej twórczości artystycznej”.

Ponadto WPZZ w Koszalinie wyraziło zgodę na to, by biuro Zarządu RSTK do chwili uzyskania stałej siedziby tymczasowo działało przy WPZZ przy ulicy Zwycięstwa 137 w Koszalinie. (kc)

Według wysoko szacowanego Petita Roberta, piroga jest rodzajem długiej, wąskiej i płaskiej barki-łodzi, poruszającej się za pomocą pagaja lub żagla i używanej w Afryce i Oceanii. Jak się jednak okazuje, ten szanowany słownik jest w błędzie: nawigacja pirogami egzystowała w Europie, we Francji, od tysięcy lat do czasów współczesnych: w 1914 roku pływały

Pirogi we Francji

one jeszcze po Nivie. Jak stwierdzili naukowcy, pirogi stosowano na terenie dzisiejszej Francji już w VII tysiącleciu przed naszą erą. Były one wówczas drażone w jednym pniu sosny. Taką pirogę z VII wieku p.n.e. znaleźli w 1984 roku Daniel i Claudia Morandowie w Noyen w departamencie Sekwany i Marny. Po restauracji w Grenoble przeniesiono ją do Muzeum de Nemours. W 1904 roku, również we Francji, wyciągnięto z dna jeziora Chalain pirogę pochodzącą z roku 959 p.n.e. Tę można obejrzeć w muzeum de Lous-le-Saulnier. Pirogi o charakterze wojennym można też spotkać w innej francuskiej placówce muzealnej w Saint Germain-en-Laye.

13 bm. z udziałem reżysera

Prapremiera filmu „Przesłuchanie”

13 bm. w Warszawie, w rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, odbędzie się uroczysta prapremiera filmu uznanego za jeden z najlepszych debiutów lat osiemdziesiątych — „Przesłuchanie” według scenariusza i w reżyserii Ryszarda Bugajskiego, zrealizowanego w już nie istniejącym Zespole „X”, kierowanym przez Andrzeja Wajdę. Na prapremierę przybe-

dzie z Kanady, gdzie mieszka od 1983 roku, zaproszony przez Studio Filmowe „Perspektywa” reżyser filmu.

„Przesłuchanie zostało zrealizowane w 1982 roku, a po raz pierwszy zaprezentowane publicznie dopiero na tegorocznym Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych w Gdyni (wcześniej było znane wielu widzom z roz-

prowadzanych nielegalnie kaset wideo). Bohaterką filmu jest, przeciętna piosenkarka — znakomita rola Krystyny Jandy — która aresztowana i wtrącona do więzienia okresu stalinowskiego, mimo tortur odmawia złożenia nieprawdziwych zeznań mających obciążać jej kolegów. Jest to jedyny powód przetrzymywania jej latami w więzieniu, z którego wychodzi dopiero po śmierci Stalina, już jako silna i dojrzała kobieta.

Obok K. Jandy w filmie znakomite kreacje stworzyli między innymi Janusz Gajos, Adam Ferency i Anna Romantowska. (PAP)

Sport to zdrowie?

Cherlawi mistrzowie

Pewien słynny sportowiec wyczynowy skarżył się, że gdy jego żona dostaje kataru, funkcjonuje jak normalny człowiek, podczas gdy u niego natychmiast, bez żadnego ostrzeżenia, dochodzi do poważnych infekcji, które na całe tygodnie wyłączały go z normalnego życia.

Dla naukowców sprawa nie podlega już żadnym dyskusjom: sport wyczynowy w znacznym stopniu obniża odporność organizmu. Stres psychiczny spowodowany współzawodnictwem i stres fizyczny wywołany przeciążeniem treningiem sprawiają, że chłop jak dąb pada z powodu zwykłego kataru. Instytut naukowy uniwersytetu w Kolonii przebadł 216 sportowców RFN przed igrzyskami w Seulu. U 3/4 z nich zau-

ważono takie anomalie w systemie immunologicznym, jak gdyby mieli AIDS. W ich organizmach zachodziło coś, co można by określić jako „przegrupowanie wojsk”. Komórki odpornościowe przemieszczają się i usadawiają w rozbudowanym systemie mięśniowym. W chwili gdy do organizmu wdziera się bakteria czy wirus, nie ma z czego utworzyć „frontu”.

Lekarze twierdzą również, że sportowcy o silniejszej konstrukcji psychicznej, zachowują lepszą odporność. Brak stresów przed startem, brak wygórowanych ambicji, pozwalają im zachować zdrowie. Dużo gorzej wychodzą na sporcie wyczynowym ambitni wrażliwcy. Nadmierne obciążenie psychiczne natychmiast uruchamia hormony stresowe, co automatycznie prowadzi do obniżenia odporności organizmu. Niektórzy z nich wystarcza wręcz przed zawodami pomyśleć tylko o chorobie, a już ich ona dopada.

E. GRONOWSKA

Polityczki z TEMIDA

— Takiej „wiąchy”, jaką mi wówczas przesłał przez radiotelefon szef — wspomina inspektor służby kryminalnej — nie otrzymałem nigdy od nikogo. Fakt, że moje podejrzanie co do zabójcy zakrawało na żart. Lecz chociaż mój meldunek został wykpiiony, postanowiłem mimo wszystko doprowadzić do finału tej sprawy — jak to usłyszałem — bajeczke.

Trup leżący przez całą noc na śniegu odciął wyraźnie kontury ludzkiej postaci. Było jeszcze kilka śladów butów ofiary i drobniejsze, wydreptane przez dwa wiernie psy, które skomleć kręciły się wokół swego nieżyjącego pana. Bezpośrednią przyczyną zgonu — wykazała sekcja

Dozgonny przyjaciel

zwłok — było zamrażnięcie. Zanim jednak denata zbadano i wydano orzeczenie lekarskie, milicja rozpytywała rodzinę i sąsiadów.

Morderstwo wydawało się wykluczone. Za swego życia mężczyzna ów trudnił się rzemiosłem i uchodził nie tylko za świetnego fachowca, był równie nadzwyczajny uczciwym i solidnym człowiekiem. Nie zadawał się z podejrzanym elementem, nie uczestniczył w żadnych burdach. W ogóle nie używał alkoholu. Nie był również po-kusą dla bandziorów ze względu na nikiły stan majątkowy. Zmarł we własnej zagrodzie, tuż pod swoim domem i w pobliżu innych zabudowań mieszkalnych. Znalazł się tam około godzi-

ny dwudziestej trzeciej. Ktoś słyszałby krzyki czy odgłosy awantury, gdyby w grę wchodził napad.

Przedtem spędził kilka godzin u dobrych znajomych. Poproszono go o przedstawienie pieca. Zadowolony z efektu pracy gospodarze poczęstowali go kolacją. Na stole znalazło się pół litra wódki. Dał się namówić i zanim poszedł do domu, wypił trochę. Nie tyle jednak, by zasnąć po drodze.

Nieprawdopodobną wersję ugrzęźnięcia mężczyzny pod domem wskazywały szczegóły badań sekcyjnych. Ofiarę przed śmiercią pozbawiono uszu, nosa, i ciuku lewej dłoni. Stwierdzono ponadto, że te części zostały wyszarpane. Stąd inspektor złożył

meldunek zwierchnikowi, że podejrzewa... psy. Trudno się dziwić, że mało kto uwierzył, tym bardziej, że dwa trzymane w gospodarstwie czworonogi uwielbiały swego pana, a praktyka dowodzi, iż pies dochowuje zawsze wierności i ścierpi od właściciela, choćby złego, najgorsze.

Ponieważ był to jedyny trop, psy przewieziono do lecznicy i uspiono. Następnie z brzucha większego kundla wydobyto kawałek ludzkiego ciała. Smutne przypuszczenie okazało się prawdą. Dlaczego?

Po dyskusji szerokie konsylium uznało, że pies nie rozpoznał właściciela, który po raz pierwszy wszedł na teren posesji podpiety. Zaskoczenie musiało być obopólne. Pan widocznie, nie spodziewając się ataku ze strony przyjaciela, nie bronił się. Poza tym był osłabiony alkoholem. Ten jeden raz w życiu wypity trunk stał się przyczyną zguby — jego i zarazem najwierniejszego przyjaciela. Sprawę o zabójstwo mężczyzny umorzono.

MIRAŻ

Telewizja

PROGRAM 1

16.20 Program dnia — Telegazeta
16.25 „LUZ” — program nastolat-ków
17.15 Teleexpress
17.30 „Gorące linie”
17.55 Wędrowni daleki i bliski „Salto del Angel” — film dok. prod. francuskiej
18.30 „Mieszkać” — wszechnica budowlana
18.50 „10 minut”
19.00 Dobranoc „Kot Leopold i piraci”
19.10 „W Sejmie i Senacie”
19.30 Wiadomości
20.00 Nowy ład gospodarczy, czyli jak wykorzystać szansę
20.15 Teatr TV — William Szekspir „Ryszard III” — reż. Feliks Falk — wyk.: Andrzej Seweryn, Jerzy Trela, Wojciech Wysocki, Anna Polony, Ewa Mirowska, Mirosława Dubrawska, Jolanta Piętek, Jerzy Bińczycki, Krzysztof Globisz, Edward Lubaszenko i inni
22.55 Sport
23.05 Echa dnia
23.25 Język francuski (8)
PROGRAMY OŚWIATOWE: TV Technikum Rolnicze: 13.30 — Chemia — sem. I (Sposoby wyrażania steżeń rozтворów) 14.00 — Biologia — sem. I (Kwiaty, kwiatostany, owoce) 14.30 TV kurs rolniczy: Rzepak podwójnie ulepszony 15.30 — NURT — Rozmowy o kulturze — Literatura w przebudowie świata i człowieka

PROGRAM 2

13.30 Retransmisja obrad Senatu
16.55 Język angielski (9)
17.25 Program dnia

17.30 Antena „Dwójki” na najbliższy tydzień
17.45 „Ojczyzna — polszczyzna” — „Wsiąść do pociągu byle jakiego”
18.00 Kronika
18.30 „Kongres kultury polskiej 1981” — program dok.
19.30 „Koncert w kluczu basowym” — 80-lecie prof. Wiktora Gadińskiego
20.00 „Auto moto fan klub”
20.30 „Osądźmy sami”
21.15 „Rozmowy o cierpieniu”
21.30 Panorama dnia
21.45 Biografie: „Rubens — malarz i dyplomata” (4) — serial prod. belgijskiej
22.40 Komentarz dnia



Radio

PROGRAM I

Wiadomości: 0.02, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00, 5.30, 6.00, 6.30, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 14.00, 16.00, 18.00, 19.00, 20.00, 22.00, 23.00

Komunikaty energetyczne i gazownictwa: 7.55, 13.00, 21.00

Prognoza pogody dla rybaków: 0.58, 6.28, 13.00, 21.00

0.07 Muzyka nocą 5.30—8.00 Poranne sygnały 8.15—8.45 Muzyka poranna 9.00—11.00 Czwarty por roku 11.00—11.57 Koncert przed hejnałem 11.59 Sygnał czasu i hejnał 12.31 Muzyka folklorem malowana 13.30 Z tańcem przez wieki 14.05—16.00 Magazyn muzyczny „Rytm” 16.05 Muzyka i aktualności 17.50 Kto tak pięknie gra — Old Times 18.20 Koncert dnia 19.30 Radio dzieciom 20.15 Koncert zyczeń 20.45 G. Grass: „Szczurzyca” — odc. 1 21.30 Mela Polihymnia 22.05 Na różnych instrumentach 22.15 Kroniki Liesta 23.30 Do słuchania we dwoje

PROGRAM II

Program nadawany w wersji stereo

Wiadomości: 8.00, 13.00, 21.00, 0.55

Skrócony test stereo: 13.20, 18.30, 24.00

8.10 Poranna serenada 8.40 Z archiwum polskiej piosenki 9.20 Muzyka, którą lubi Jerzy Milian 10.00 Godzina melomana 11.10 Muzyczny non stop (1) 11.40 Z malowanej skrzyni 12.05 Muzyczny non stop (2) 12.40 Pieśni Toivo Kuuli 13.20 Muzyczny seans filmowy 14.20 Folklor na mapie świata 15.00 Album operowy 15.30 Nowości muzyki reggae 17.15 Filharmonia radiowa 18.30 Klub stereo 19.30 Wieczór w filharmonii 21.05 Piosenka jest dobra na wszystko 21.20—1.00 Wieczór literacko-muzyczny

PROGRAM III

Serwis Trójki: 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 16.00, 17.00, 18.00

6.00—9.05 Zapraszamy do Trójki 8.30 Jan Fleming „Dr No”, powt. 10.00 Instrumenty śpiewają 11.00 Folk w pigułka 11.20 W kręgu muzyki kameralnej 12.05 W tonacji Trójki 13.10 Powtórka z rozrywki 14.00 Muzyczne metamorfozy Ryszarda Straussa 15.10 Rok po polsku 16.00—19.30 Zapraszamy do Trójki 19.30 Dzieła lata swinga — aud. 20.00 Trzy kwadransy jazzu 21.00 Bliźniak odcięcia bluesa — aud. 21.30 Zalewski „Wyslanik” 22.10 Forum młodych muzyków 23.00 Opera tygodnia: G. Rossini „Włoszka w Algierze” 23.17 Ostatni seans filmowy 23.50 H. Miller „Zwrotnik Koziorożca” 24.00—1.00 Między dniem a snem

PROGRAM IV

Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.30, 11.00, 19.30, 23.30

5.00 Muzyczny poranek 6.45 Muzyczne portrety klasyków 7.15 Między nami (wydanie poranne) 7.40 Muzyka bieżących spraw 8.30 Tydzień z R. Szeremetą 9.05 Język polski (dla kl. II) 10.00 Biologia (dla kl. VI) 10.30 40 lat minęło... z piosenką 11.55 Z muzycznego archiwum PR 12.30 „Matyszkowice” 13.00—16.20 Popołudnie młodych słuchaczy 16.20 Słynne kwintety 17.40 W ludowych rytmach 18.20 Z płytą przez świat

18.50 Studio ekspertów 19.45 Śpiewają jazz L. Armstrong 20.10 Piosenki B. Klimczuka 20.40 Zespoły instrumentalne 21.10 Akademia muzyki dawniej 22.00 Wieczór muzyki i myśli: Czy warto analfabetyzm? — aud. 23.20 Śpiewa Tina Turner 23.50—24.00 Muzyka przed północą

Koszalin

5.30 Studio Bałtyk 13.05 Ze wsi i o wsi — aud. T. Talandy 16.00 Przegląd aktualności 16.05 Muzyczny seans — aud. P. Mrocza 17.12 Program na jutro TV i PR zastrzegają sobie możliwość zmian w programach!

TELEWIZJA RADZIECKA

4.30 120 minut — pr. inf. — muz.
6.35 „Powrót Budulaja” odc. 1 — film TV
7.55 Filmy animowane: „Droga bajka”, „Otwarte okno”, „Kowal Kowa”
8.25 Przegląd piłkarski
9.25 „King popularne — naukowe”
13.35 W. A. Mozart. Koncert d-moll na fortepian i orkiestrę
14.05 „Wowka... — trenerem” — film animowany
14.15 „W poszukiwaniu ciepłego domu” — film dok.
14.45 Śpiewa G. Grigorian
15.15 „Złoty festiwalu”
15.45 „Godzina dla dzieci” — w pr. lekcyjnej
16.45 Dziś na świecie
17.00 „My i gospodarka” — pr. publ.
17.40 „Powrót Budulaja” odc. 2 — film TV
19.00 Dziennik „Wriemia”
19.40 „Z komunikatów operacyjnych”: „MSW ZSRR podaje do wiadomości”
19.50 „Chowajaszczyna” — film wg opery M. Musorgskiego
22.15 Dziś na świecie
22.35 „Pan projektant” — film fab.
00.10 Wiadomości
00.15 Śpiewa Boris Rubaszkina

ogłoszenia EKSPRESOWE

FIATA 126p, rok 1979, kserokopiarka nashua 1250, telewizor rubin 714, OTVC neptun 257M sprzedam. Ustka, tel. 144-116, po szesnastej. G-17629
FIATA 126p, rok 1988 sprzedam. Koszalin, tel. 325-86. G-17653
FIATA 126 oraz 126 bis sprzedam. Słupsk, tel. 398-56. G-17630
FIATA 126p trzyletniego sprzedam. Białogard, tel. 37-47, po szesnastej. G-17631
FSO przekładka (listopad) tanio sprzedam. Koszalin, ul. Świerczewskiego 11/42. G-17632
ŁADĘ 2105, rok 1986 sprzedam. Kolobrzeg, tel. 251-24. G-17633
MERCEDESA 240D, stan bardzo dobry sprzedam. Szczecinek, Chelmińska 24A/11. G-17634
ŻUKA sprzedam. Koszalin, tel. 548-89. G-17635
TELEWIZOR kolorowy jowisz sprzedam. Słupsk, tel. 255-96. G-17636
TELEWIZOR zachodni z pilotem, części audi 100 sprzedam. Koszalin, tel. 357-88. G-17637
TELEWIZOR kolorowy radziecki nowy sprzedam. Słupsk, tel. 348-33. G-17638
TERAKOTĘ włoską tanio sprzedam. Kolobrzeg, tel. 219-69. G-17639
NOWY skórzany komplet wypożyczkowy RFN oraz opony różne sprzedam. Słupsk, tel. 211-97, po szesnastej. G-17640
BOAZERIE sosnową 260/10 cm tanio sprzedam. Koszalin, tel. 330-82, po godz. 17. G-17641
TARCICE sosnową i podłogówkę sprzedam. Słupsk, tel. 342-41. G-17642
GRZEJNIKI żelwne c.o., nową maszynę drukarską grafopress sprzedam. Ustka, tel. 145-385. G-17643
SŁUPSK — działek rzemieślniczą 1200 m kw. sprzedam. Oferty pisemne: Słupsk „Głos Pomorza”. G-17644
PUNKT handlowy i nową kurtkę z rudych lisów sprzedam. Sławno, tel. 76-02, po ośmiemnastej. G-17645
ŁADĘ chłodniczą kupię. Marmur biały sprzedam. Koszalin, tel. 309-14. G-17646
PAWILON wydzierżawię. Koszalin, tel. 312-17. G-17647
SZYLDY, reklamy szybko, tanio. Ustka, tel. 145-385, Staryżyska. G-17648
ZATRUDNIĘ odpowiedzialnych pracowników na korzystnych warunkach kelenki, kucharza, wykwalifikowane pomoce kuchenne od 1 stycznia 1990. Restauracja „Jubilatka” Manowo, tel. 183-276. G-17649
Zatrudnię pomocników murarza. Słupsk, tel. 281-31. G-17650
PILNIE zatrudnię fryzjerkę i pomoc domową. Słupsk, tel. 244-68 lub 270-03. G-17651
MURARZY, tynkarzy, glazurników, malarzy zatrudnię. Koszalin, Plater 2B m 26. G-17652

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH
W JEZIERZU, 77-140 KOLCZYGŁOWY TEL 106

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

- sadzarka rok produkcji 1979 szt 1
- wał łukowy gładki — szt 1
- brona talerzowa rok produkcji 1979 szt 1
- przyczepa PW-4 rok produkcji 1978 szt 1
- ciągnik C-360 rok produkcji 1975 szt 1
- ciągnik C-360 rok produkcji 1978 szt 2
- ciągnik C-360 rok produkcji 1979 szt 2

Przetarg odbędzie się 19 XII 1989 r. o godz. 10 w świetlicy Spółdzielni w Jezierzcu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do godz. 9 w dniu przetargu, do kasy Spółdzielni.

Zarząd zastrzega sobie prawo wycofania sprzętu z przetargu bez uzasadnienia.

K-5667

Płytki z marmuru

— różne kolory i wymiary

Płytki z marmuru łamanego

25 × 12,5 cm

78-132 Stary Borek 4 gm. Kołobrzeg tel. 212-89

G-17512

Burzenie — rozkuwanie betonów w fundamentach w konstrukcjach na drogach i placach

Dzierżawa sprzętów

Usługi wykonuje PBT „Starbet”

Informacja w dni robocze w godz. 7—9 w Koszalinie tel. 253-75

G-17511

DROBNE

POLONEZA, rok produkcji 1989 sprzedam, 77-207 Piaszyczyńska 24, tel. 12-15, po godz. 16. G-17515-0

FIAT 126 p, rok 1984 sprzedam. Koszalin, tel. 322-47. G-17516

FIAT 125 p, rok 1980, stan bardzo dobry sprzedam. Ustronie Morskie, tel. 151-98. G-17517

ŁADE, rok 1979 tania sprzedam. Białogard, tel. Reja 2/31. G-17518

ZUKA skrzyniowa, rok 1980, przebieg 45 tys., nowa skrzynia biegów (8 tysięcy) sprzedam. Darłowo, Sawickiej 1D/9. G-17519-0

NADWOZIE kompletne do trabanta combi sprzedam. Koszalin, tel. 512-58. G-17520

DWA garaże bez ścian działających w komplecie przy ul. Hiberna oraz żuraw budowlany ośnieny sprzedam. Wiadomość: Koszalin, tel. 310-34. G-17521

GLAZURĘ sprzedam Kołobrzeg, tel. 254-81. G-17523

JAMNIKI gładkiwłosie rodowodowe sprzedam. Siemysł, tel. 79. G-17522

PZ „JURAL” w Rzgowie k. Łodzi, ul. Leśna 5, tel. 14-10-16 oferuje do sprzedaży: przewody elektryczne, dzianiny interlockowe elanobaweliane, baweliane poliamidowe do powlekania oraz namioty komfortowe 4-osobowe z dwoma sypialniami i dużym przedziałem. Przy zakupie namiotów do 31 XII 1989 r. udzielamy 10 proc. bonifikaty. G-16920-0

NOWA maszyna do szycia sprzedam. Koszalin, ul. Dąbrowszczaków 1/60, po godz. 15. G-17524

PIŁĘ tarczową — stołową wraz z frezarką sprzedam. Koszalin, ul. Kołowej 41/12. G-17525

SZCZENIĘTA rottweilery z rodowodem po championie polskim sprzedam. Koszalin, Bosmańska 18B/24. G-17507

SKRZYPCE sprzedam. Koszalin, ul. Reymonta 32/15, tel. 267-91 po piętnastej. G-17628

WITRYNĘ chłodniczą, zamrażarkę, patelnię elektryczną, pień masarski, wagę, magiel sprzedam. Koszalin, tel. 539-52. G-17526

TELEWIZOR kolorowy, video sprzedam. Kołobrzeg, tel. 7-2583. G-17128-0

TELEWIZOR kolorowy pal-secam, maszynę do szycia singer, magnetofon stereofoniczny dama pik, lodówkę sprzedam. Koszalin, ul. Jaworowa 14. G-17232

NOWY telewizor neptun 515 pal — secam sprzedam. Koszalin, tel. 342-33. G-17527

OKAZYJNIE tania sprzedam używany telewizor rubin 714p. Koszalin, tel. 302-58, od siedemnastej. G-17528

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w SŁUPSKU, ul. LESZCZYŃSKIEGO 10

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów:

- ciągnik siodłowy marki jelsz 317 D, rok produkcji 1979, nr podw. 012035, nr silnika 107300030, cena wywoławcza 11.000.000 zł
- samochód ciężarowy, marki syrena R-20, rok produkcji 1979, nr podw. 453448, nr silnika 485945, cena wywoławcza 1.950.000 zł
- ciągnik rolniczy, marki ursus C-355, rok produkcji 1973, nr podw. 181143, nr silnika 443265, cena wywoławcza 1.500.000 zł
- spycharka gąsienicowa DT-75, rok produkcji 1977, nr podw. 41179, nr silnika 75437975, cena wywoławcza 4.240.000 zł

Przetarg odbędzie się 19 XII 1989 r. o godz. 10 w siedzibie przedsiębiorstwa w Słupsku ul. Leszczyńskiego 10.

Pojazdy można oglądać na terenie przedsiębiorstwa w godz. 9—14.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa, najpóźniej do godz. 9 w dniu przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-5653

Sprzedaż włóczki firm

Schachenmayr nomotta JAEGER

za złotówki

Cosmas SA

Kołobrzeg, ul. Wąska 5

Sprzedaż we wtorki. K-5097

ZAKŁAD REMONTOWO-BUDOWLANY przy ZESPOLE OPIEKI ZDROWOTNEJ w Białogardzie, ul. Szpitalna 7

oferuje usługi w zakresie:

- robót murowych
- robót tynkowych
- robót posadzkowych
- robót malarskich
- licowanie ścian płatkami

Informacji udziela ZRB, tel. 36-41, wewn. 255. K-5656

Z dniem 2 stycznia 1990 roku służby techniczne Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Obrony Przeciwlotniczej im. por. M. Kalinowskiego w Koszalinie

świadczą usługi w zakresie:

- diagnostyki pojazdów dostawczych i ciężarowych,
- formowania i ładowania akumulatorów,
- prac ślusarsko-spalniczych z powierzonego materiału,
- regulacji lornetek i myśliwskich przyrządów optycznych.

Nasz adres:

WSOWOPL
75-903 Koszalin
ul. Wojska Polskiego 66

G-17514

BAŁTYCKA BRYGADA WOP W KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- łódź LD z tworzywa sztucznego — szt. 6
- łódź niezatapialna, płaskodenna o wymiarach 5,50 × 1,82 × 0,75 m, wyporność całkowita 5,3 t, cena wywoławcza 682.550 zł.

Przetarg odbędzie się 19 XII 1989 roku o godz. 10 na terenie BB WOP. Przystępujący do przetargu obowiązani są do wpłacenia w kasie BB WOP wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-5659

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWORCZO-USŁUGOWA MEBLARZY „JEDNOŚĆ” SŁUPSK, ul. GARNCARSKA 19

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdu:

- samochód marki star A 29 nr rej. SLA 872 C, rok produkcji 1983, cena wywoławcza 9.100.000 zł.

Przetarg odbędzie się 21 XII 1989 r. o godz. 11 w biurze spółdzielni w Słupsku, ul. Garncarska 19.

Pojazd można oglądać pod ww. adresem w dniu przetargu w godz. 8 do 10.

Warunkiem uczestniczenia w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, wpłaconej do kasy spółdzielni, do godz. 10 w dniu przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-5662

ZAKŁAD ENERGETYCZNY w SŁUPSKU

ogłasza

PRZETARG

na sprzedaż samochodu marki gaz-63 nr silnika 427957, nr podwozia 383061, rok produkcji 1963, nr rejestracyjny SLA-408-B, cena wywoławcza 2.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 XII 1989 r. o godz. 19 w Bazie Transportu w Słupsku ul. Rybacka 4 A, gdzie samochód można oglądać w godz. 9—13 w ciągu trzech dni roboczych poprzedzających przetarg.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie przedsiębiorstwa w Słupsku, ul. Przemysłowa 114, najpóźniej 2 godziny przed przetargiem.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wycofanie pojazdu z przetargu bez podania przyczyn oraz zmianę ceny wywoławczej.

K-5641

SPÓŁDZIELNIA PRACY WYTWORCZO-USŁUGOWA MEBLARZY „JEDNOŚĆ” SŁUPSK, ul. GARNCARSKA 19

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż pojazdów:

- samochód marki star A 28 nr rej. SLA 743 C, rok produkcji 1974, cena wywoławcza 7.200.000 zł
- silnik po remoncie kapitalnym star A 28, cena wywoławcza 2.000.000 zł
- nadwozie obudowane uniwersalne — 1.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 19 XII 1989 r. o godz. 11 w biurze Spółdzielni w Słupsku ul. Garncarska 19.

Pojazdy można oglądać pod w/w adresem w dniu przetargu w godz. 8—10.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni do godz. 10 w dniu przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-5639

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 4 grudnia 1989 roku, zmarła nasza Koleżanka

Maria Czaplą

nauczycielka Zespołu Szkół Ekonomicznych w Łęborku

Serdeczne wyrazy współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA I GRONO PEDAGOGICZNE ZSE

G-17510

Cosmas SA, 78-100 Kołobrzeg, plac Ratuszowy 1, tel. 268-00

oferuje

kompletne anteny satelitarne

tylko 770 DM

overlocki do 431 USD ☆ video od 272 USD ☆ telewizory pal-secam od 208 USD ☆ wieże od 99 USD ☆ odtwarzacze od 199 USD a także wiele innych atrakcyjnych towarów.

Ewentualne cło i koszt przestrojenia opłaca kupujący w złotychkach. Zapewniamy gwarancje i serwis.

Udzielamy informacji telefonicznych i listownych. K-5215-0

Z uwagi na strajk Spółdzielni Transportu Mleczarskiego świadczącej usługi dla Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, ZARZĄD OSM W SŁUPSKU

pragnie podziękować producentom mleka indywidualnym i PGR, SHR, POHZ za ofiarną pomoc

w dostawach mleka do zakładów mleczarskich, a także PTHW w Słupsku, SHR Jezierzycy i prywatnym transportom (bagażówki) za pomoc transportową w zaopatrzeniu w artykuły mleczarskie naszego okręgu.

K-5655

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Koszalinie, ul. Łużycka 25 A, tel. 240-21

zatrudni natychmiast na terenie miasta Koszalina

pracowników technicznych z wykształceniem wyższym i średnim oraz ekonomistów z wykształceniem wyższym.

INFORMACJI UDZIELA:

- Dział Spraw Pracowniczych WPEC Koszalin, ul. Łużycka 25 A
- Kierownik Zakładu Energetyki Ciepłej, Koszalin, pl. Wolności 4.

K-5635-0

EVATRANS

Tylko za złotówki

- ☆ **Przejazdy autokarowe**
Hamburg, Kolonia, Düsseldorf, Essen, Dortmund, Hanover, Monachium
- ☆ **Wizy RFN**
- ☆ **Wycieczki Berlin Zachodni:**
każdy czwartek, cena 30.000 zł

Koszalin, ul. Chopina 28, tel. 540-10.

Biuro czynne: poniedziałki, wtorki, w godz. 11—16

piątki w godz. 15—17.

Szczecin — biuro czynne codziennie oprócz sobót w godz. 10—17, tel. 470-10, telex 425693 Eva pl. G-17040-0

OŚRODEK SZKOLENIA KIEROWCÓW przy MIEJSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE KOMUNIKACYJNYM w Słupsku

ogłasza zapisy

na kurs samochodowy kat. „B”

Termin rozpoczęcia kursu przewiduje się na 4 stycznia 1990 r.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA NA KURS JEST:

- ukończenie 17 lat,
- przedłożenie zaświadczenia lekarskiego, wystawionego przez lekarza uprawnionego do badania kandydatów na kierowców,
- złożenie wniosku o przyjęcie na kurs.

Termin składania wniosków o przyjęcie na kurs upływa z dniem 22 grudnia 1989 r.

Szczegółowych informacji udziela sekretarz ośrodka, tel. 240-65, wewn. 216, w godz. 7—15.

K-5657

Przedsiębiorstwo Realizacji Obiektów Wieżowych „PROWBUD” w Gliwicach 44-100 Gliwice, ul. Pszczyńska 305

zatrudni natychmiast pracowników na stanowiskach robotniczych:

- ślusarzy
- spawaczy
- murarzy
- elektryków i elektromonterów
- operatorów wózków widłowych
- operatora żurawia wieżowego
- pracowników transportu

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- wynagrodzenie wg zasad określonych zakładowym systemem wynagradzania
- możliwość wyjazdu na budowy eksportowe.

Zgłoszenia przyjmuje oraz informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, tel. 32-03-27 wewn. 245.

Dojazd autobusem linii 41 lub 41 bis.

K-5579-0

PRZEDSIĘBIORSTWO GOSPODARKI KOMUNALNEJ w KOSZALINIE

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż:

- samochód osobowy FSO 1500 nr fabryczny 2125952 rok produkcji 1983, cena wywoławcza 9.500.000 zł
- samochód skrzyniowy star A-28 nr fabryczny 37959 rok produkcji 1973, cena wywoławcza 5.000.000 zł po naprawie głównej
- podwozie samochodu star A-28 nr fabryczny 91636 rok produkcji 1980, cena wywoławcza 3.500.000 zł.

Ww. pojazdy są sprawne technicznie.

Przetarg odbędzie się 18 grudnia 1989 r. o godz. 11 w PGK Koszalin ul. Rzeźna 14.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie PGK przy ul. Gnieźnieńskiej 31, najpóźniej godzinę przed rozpoczęciem przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Uwaga: przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady ukryte.

K-5663

HANDEL PRZED ŚWIĘTAMI

Wędlin i słodczy nie powinno zabraknąć

Czarne. Kilka dni temu odwiedziłem tutejsze sklepy spożywcze, aby przekonać się, jakie jest zaopatrzenie na dwa tygodnie przed świętami. Pierwsze wrażenie jest dobre, wybór towarów duży, nie ma kolejek. Wysokie ceny spowodowały, że klienci nie kupują już tak jak dawniej, dość długo zastanawiają się co wybrać, obsługiwani są jednak szybko i sprawnie.

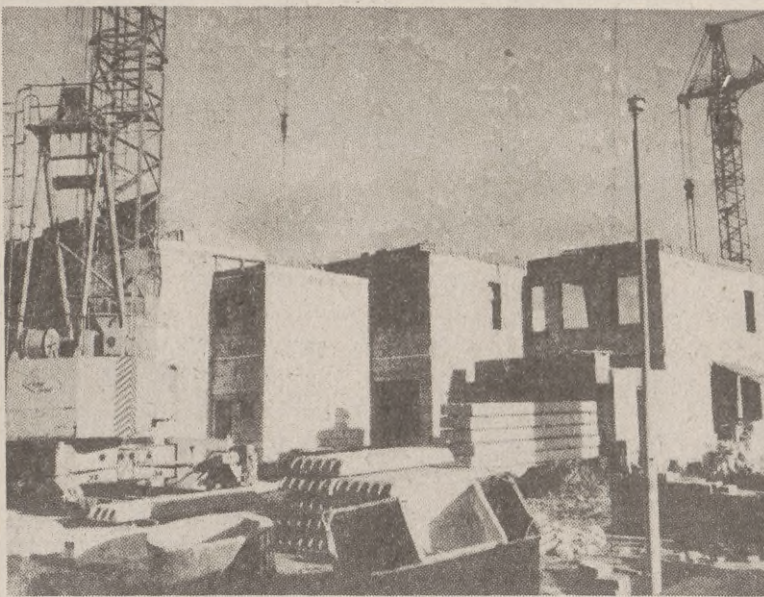
Dwa duże sklepy spożywcze mieszczą się na parterze bloku mieszkalnego przy placu Wolności. Jak większość placówek handlowych prowadzone są one przez Gminną Spółdzielnię „Samopomoc Chłopska”. W sklepie nr 5 są dwa podstawowe działy, ogólnospożywczy i cukierniczy. Można tu kupić chleb, bułki, ciasta i słodkie, paczki, mleko, masło, sery żółte, twaróg chudy i tłusty. Spory jest wybór wędlin, a ceny niższe niż w niektórych innych miejscowościach. Oto przykłady: parówkowa — 3100 zł za kilogram, toruńska — 7200, myśliwska — 11000, schab wędzony — 11800, szynka — 14200, polędwica — 16000. „Wędliny otrzymujemy codziennie z naszej geosowskiej maszarni — mówi kierowniczka sklepu Mirosława Jaroszevska. Dostawy są wystarczające, a przed świętami spodziewamy się zwiększonego zapotrzebowania na wędliny wyższej jakości. Nie powinno ich zabraknąć”.

Duży jest wybór podstawowych artykułów spożywczych. Nie występują już dziś braki zaopatrzenia w cukier, mąkę, olej, kaszę, makarony. W ciągłej sprzedaży nie ma tylko mar-

garyny i masła roślinnego. W dziale cukierniczym kilkanaście gatunków ciastek, luków i paczek, kilka rodzajów ciastek. Są czekolady w cenie 3200 i 3800 zł za tabliczkę. Można tu kupić kakao, kawę naturalną (kilka gatunków), napoje (pepsi, soki, nektary). Są także papierosy, ale tylko te droższe i mniej poszukiwane przez nałogowych palaczy (carmen, opale, zefiry). Ale dobrze, że są chociaż i takie, bo np. w kiosku „Ruchu” koło dworca PKP nie ma w ogóle żadnych papierosów.

Sklep czynny jest codziennie w godzinach od 6.00 do 18.00, czyli przez dwanaście godzin. W soboty godziny otwarcia pozostają bez zmian, a placówka czynna jest do godziny 16.00. Dotyczy to wszystkich sobót, bowiem w Czarne od kilku już lat nie wyróżnia się sobót „wolnych”, „handlowych” itp. Klienci przyzwyczaili się do tego i chwalą taką organizację handlu.

Ze sklepem nr 5 sąsiaduje sklep nr 1. Jest on podobny pod względem wielkości i organizacji sprzedaży a różnice występują tylko pod względem asortymentu niektórych towarów. Usytuowane w centrum miasta obie placówki dobrze się uzupełniają. „Stale zaopatrzenie otrzymujemy z Zakładu Gospodarczego w Człuchowie — mówi kierowniczka sklepu Wiesława Szmelcer. Staramy się jednak rozszerzać asortyment towarów i w tym celu jeździmy do pobliskich hurtowni. Myślę, że w tym roku przed świętami poszukiwanych artykułów nie zabraknie”. (ho)



Na osiedlu BPL w Słupsku powstaje nowy dom kultury. Dla Spółdzielni Mieszkaniowej „Kolejarz” buduje go Słupskie Przedsiębiorstwo Budowlane. Znajdą się tu m. in. sala kinowo-widowiskowa, pracownia, poczta oraz biura spółdzielni.

Fot. J. Maziejuk

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

Zanikają usługi, rośnie życzliwość!

SŁUPSK. Niedawno pisaliśmy o kiepskiej kondycji zakładów usługowych w Słupsku, „zżeranych przez czynsze, podatki i inne świadczenia. Zmierzch drobnych usług bytowych jest aż nadto widoczny. W takiej sytuacji cieszy ogromnie każdy sygnał dotyczący solidności i życzliwości rzemieślników.

Jedną z naszych Czytelniczek szła ulicą Wojska Polskiego, gdy nagle zerwał jej się pasek od torby. Kłopot ogromny, bo akurat robiła zakupy a innej torby czy siatki nie miała. Wsta-

piła do zakładu kaletniczego (blisko PKP). W zakładzie znajdowało się kilkoro klientów. Rzemieślnik, którego zadaniem jest przede wszystkim produkcja nowych toreb życzliwie zajął się klientką, obejrzał uszkodzenie i natychmiast naprawił. Na pytanie: ile płacę? „Tylko się uśmiechnął. Wdzięczna klientka była tak zaskoczona uczynnością kaletnika, że pośpieszyła do redakcji mówiąc: „są jeszcze prawdziwi rzemieślnicy, którzy przed gonitwą za pieniądzem stawiają człowieka”. (ce)

Dyżur poselski

Słupsk. Dzisiaj, 11 bm. w siedzibie Wojewódzkiego Zespołu Poselskiego przy ul. Wałowej 1 (3 piętro, pok. 307.) Obywateli w

sprawach skarg i wniosków przyjmować będzie poseł na Sejm PRL — Marian Kędziński. Dyżur potrwa od godz. 14 do 16. (a)

Radni przyjmują

Słupsk. Dzisiaj, 11 bm. w ratuszu, pok. 116, I piętro obywateli w sprawach skarg i zażaleń przyjmować będzie zastępca przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Henryk Poróżyński.

Czarna Dąbrówka. Tutaj z kolei 12 bm. od godz. 10 do 12 w Urzędzie Gminy dyżur pełnić będzie przewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej Stanisław Kadziela. (a)

Jestem za karą śmierci

za” i „Otwartym Studiu”).

Uważam, że kara śmierci za zbrodnię popełnioną na człowieku powinna być utrzymana i traktowana jako „profilaktycznie działające prawo społeczne”. Śmierć nie jest karą dla zbrodniarza, bo rzeczywistość nie to już ukaraniem nie daje, a zamordowanemu także, bo ich już nie ma. Ale najważniejsze, że kara śmierci działa odstraszająco na potencjalnych morderców. Wielu jest takich, dla których nie strasze jest zabójstwo, ale powstrzymuje ich strach przed prawem, które stanowi wyrok śmierci dla zabójcy.

Zniesienie kary śmierci za morderstwo byłoby bodźcem wywołującym potencję przestępczą u wielu ludzi o cechach kryminalnych. Człowiek taki wiedziałby, że za zabójstwo nie

poniesie kary śmierci, lecz tylko wieloletnie więzienie, skąd po kilku latach zostanie zwolniony. Za co? Za „dobre sprawowanie”.

Pytam, czy taki morderca jakim jest Mariusz Trynkiewicz — nauczyciel piotrkowski, który zamordował czterech kilkunastoletnich chłopców, po pięciu, dziesięciu czy nawet piętnastu latach winien wyjść na wolność? Nie. Tak być nie może. Byłoby to wielkie zagrożenie społeczne. Byłoby to zbrodnia prawna przeciw społeczeństwu.

Niech wszyscy przeciwnicy kary śmierci za morderstwa wiedzą, że przestępczość w naszym kraju wzrasta w szokującym tempie, że więcej grozi! Niechże pomyślą ci którzy nad tym myślą winni i podejmują radykalne działania na najwyższym forum, aby społeczeństwo czuło się bezpiecznie”.

Będzie kiermasz dla spółdzielców

Słupsk. Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem” w Słupsku zrzesza około 18 tysięcy członków. W bieżącym roku po raz pierwszy zorganizowany zostanie kiermasz przedświąteczny dla członków ze „Społem”. Na kiermaszu, który jest przygotowywany w sklepie zakładowym PSS przy ul. Przemysłowej, można będzie kupić wszystko, co na wigilię i święta niezbędne — wyroby garmażeryjne, ciasta, słodczy. Towary będą sprzedawane z bonifikatą 10-procentową.

Wszyscy członkowie „Społem”, którzy zechcą zrobić zakupy na kiermaszu proszeni są o zgłoszenie się w Dziale Społeczno-Samorządowym PSS „Społem” przy ul. Wojska Polskiego 1 gdzie po okazaniu książeczki członkowskiej otrzymają specjalne bonony uprawniające do zniżki.

Kiermasz dla spółdzielców będzie odbywał się w dniach 21-23 grudnia 1989 r. Organizatorzy serdecznie zapraszają. (ce)

PAMIĘCI LUDWIKA ZAMENHOFA

Spotkanie w klubie „Esperanto”

Słupsk. Dzisiaj, 11 bm. o godz. 18 w sali na piętrze Domu Kultury Kolejarza przy ul. Koliątaja 31a (wejście obok postoju taksówek bagażowych) odbędzie się uroczysta wieczornica poświęcona 130 rocznicy urodzin dra Ludwika Zamenhofs, twórcy języka esperanto.

Wieczornicę uświetni udział austriackiego esperantysty, docenta Hugona Krausa, zasłużonego propagatora skarbów kultury polskiej za granicą. W programie spotkania znajdzie się m.in. projekcja barwnych przeźroczy z Wiednia.

Na wieczornicę organizatorzy zapraszają swoich członków sympatyków oraz wszystkich zainteresowanych spotkaniem. (a)

Telefony

SŁUPSK 991 — Pogotowie Energetyczne, 992 — Pogotowie Gazownicze, 993 — Pogotowie Ciepłownicze, 994 — Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne, 997 — MO, 998 — Straż Pożarna, 999 — Pogotowie Ratunkowe, podstacja przy ul. Banacha, tel. 313-71, 913 — Biuro Numerów, 955 — Automatyka Informacji Paszportowa, Informacja Kolejowa: 933 — Pociągi przyjeżdżające do Słupska, 934 — Pociągi odjeżdżające ze Słupska. Telefon zaufania „A” — 242-78, czynny w środy i piątki — 9.16—20; Informacja o komunikacji miejskiej MPK w Słupsku — 278-67. Telefon zaufania 280-35 czynny w godz. 15—20 (w soboty i w niedziele w godz. 9—17)

Dyżury

SŁUPSK: 77004, ul. 22 Lipca, tel. 228-44.
LĘBORK: 77006, pl. Pokoju, tel. 621-152.

Kino

SŁUPSK: MILENIUM — sala Pomorska „Gliniarz z Beverly Hills II” (USA, I. 15) — 17.00, „Obcy decydujący starcie” (USA, I. 15) — 19.15, sala Mieszkowski „Kaczor Howard” (USA, I. 15) — 16.30, 18.30, sala Anna — seanse wideo — 16.15, 18.00, 19.45.

POLONIA — „Willow” (USA, I. 12) — 16.45, 19.15, sala Kameralna — seanse wideo — 14.30, 16.15, 18.00, 19.45.

MŁODZIEŻOWE CENTRUM KULTURY (al. 3 Maja) nieczynne.

BYTÓW: ALBATROS — „Galimatis” (pol., I. 12).

CZARNE: PRZODOWNIK — „Wirujący seks” (USA, I. 15), WIARUS — nieczynne, CZŁUCHÓW: UCIECHA — „Violetta Villas” (pol., I. 12).

DAMNICA: RELAKS — „Sztuka kochania” (pol., I. 12).

DEBRZNO: PIONIER — „Rybka zwana Wandą” (ang., I. 15), KLUBOWE — „Miłość, szmaragd i krokodyl” (USA, I. 15).

DEBNICA KASZUBSKA: JUTRZENKA — „Elektroniczny morderca” (USA, I. 15).

KĘPICE: PRZYJAŹN — „Wojeńskie dzieciństwo” (NRD, I. 12).

LĘBA: RYBAK — „Jeniec Europy” (pol., I. 15).

MIASTKO: GRAZYNA — „Nieśmiertelny” (ang., I. 15).

PRZECHELEW: JEDNOŚĆ — „Osaczona” (USA, I. 18).

REDZIKÓW: DELTA — „Paso dobre” (rum., I. 15).

SIEMIROWICE: MUZA — nieczynne, SŁAWNO: SŁAWA — „Chora z miłości” (fr., I. 15).

USTKA: DELFIN — „Kornblumenblau” (pol., I. 18).

(gm)



Czego tu nie ma... czekoladowe Mikołaje, czekolady z orzechami, konfitury, soki, orzechy, rodzynki wszystko oczywiście po odpowiednio droższej cenie. Wozy z produktami zagranicznymi można w Słupsku spotkać wszędzie. Ten akurat usadowił się na al. Wojska Polskiego, ale czy legalnie?

Fot. B. Arsyński

Konto SŁUPSKA
NBP Słupsk
77002-4949-132

Z REDAKCYJNEJ POCZTY

W związku z pogarszającym się stanem bezpieczeństwa publicznego w naszym województwie proponowaliśmy naszym Czytelnikom publiczną dyskusję co zrobić, by na ulicach i w domach czuć się bezpiecznie. W związku z tym do redakcji stały napływające listy. Oto kolejny z nich. Tym razem pan Edward Bobiński ze Słupska wypowiada się na temat kary śmierci.

„Obserwując statystykę zabójstw — pisze — widać wyraźnie, że przestępstwa te rosną. Uważam, że nie należy się spodziewać tendencji spadkowej tych przestępstw. Dlaczego? Dlatego, że bardzo mało się przeciwstawia temu zjawisku. Poważne osoby wypowiadają się za zniesieniem kary śmierci (Wanda Falkowska — „Gazeta Wyborcza”, senator Anna Bogucka-Skowrońska w „Głosie Pomo-

Inflacja nas niszczy. Kalkuluję według cen zakupu, ale gdy za zarobione pieniądze chcę kupić cokolwiek, to wystarczy mi już tylko na 50 procent tego, co kupuję... Wszystkie surowce poszły w górę średnio o 100 procent: mąka, cukier, tłuszcze, bakalia. Mam pieniądze, ale bierzemy je po prostu z innej puli, przykładowo z remontów, inwestycji... Łatamy nimi budżet bieżący. Mieliliśmy w listopadzie remont. Kosztował 10 milionów złotych. Dużo inwestujemy w maszyny, narzędzia, urządzenia, bo tylko tak nasza firma może istnieć. Kupiliśmy nowy komputer, bo w takim przedsiębiorstwie jest niezbędny. Wagi elektroniczne, które same ważą i liczą musieliśmy zainstalować by usprawnić obsługę klientów. Piec gazowy wózkowy do drobnego pieczenia kosztuje 15 milionów złotych a chlebowy... około 50 milionów.

Franciszek: Żeby ta zagraniczna pomoc obliczana rzemiosłu trafiła we właściwe ręce, byłaby szansa na tańsze zakupy maszyn i urządzeń.

Redakcja: Domyślam się, że macie panowie jakieś konkretne plany...

Brunon: Główną sprawą będzie rozwój naszej sieci. Bardzo potrzebny jest drugi sklep z zakładem na zaplecze. Właściwie, to mamy swój zakład w Gdyni...

Franciszek: W 1950 roku kupiłem dom z piekarnią i sklepem przy ul. Świętojańskiej 10 w Gdyni. Nie otrzymałem, niestety, od ówczesnych władz zezwolenia na uruchomienie zakładu. Upaństwowiono wszystkie prywatne piekarnie a moją wzięła

przyznano mi rację. Wybudowaliśmy z synami obecny zakład przy ul. Bieruta (dzisiaj Staromiejskiej). Chciałbym dożyć chwili, gdy ruszy pierwszy wypiek chleba w mojej piekarni w Gdyni. Trwa załatwianie tej sprawy, ale idzie bardzo opornie... Chcielibyśmy prze-

Jaka przyszłość czeka rzemiosło?

PSS „Społem”. Musiałem wynosić się do Łęborka. W 1953 roku wypiekałem chleb w piekarni przy ul. Zwycięstwa w Łęborku i tej piekarni broniłem przez pięć lat. Zlikwidowali mi ją. Zaarestowano mnie, siłą wyrzucano z zakładu. Pisałem w tej sprawie do Bieruta. Odwoływałem się. W 1954 roku otrzymałem piekarnię w Łęczycach koło Łęborka. W 1956 roku nagle okazało się, że Łębork potrzebuje cukiernika. Wróciłem, otworzyłem najpierw ciastkarnię, potem zacząłem wypiekać chleb. W latach sześćdziesiątych znowu mi wstrzymano przydział surowca. Odwoływałem się aż do ministra. Wreszcie

zajął także pawilon sąsiadujący z naszym zakładem by otworzyć elegancką cukiernię z prawdziwego zdarzenia. Tutaj jakoś samorząd mieszkaniowy nie bardzo podziela nasze zdanie... Mam jednak akceptację innego pomysłu — otwieramy punkt handlowy z lodami przy ul. Zwycięstwa. Przyjdzie też w przyszłości kolej na Słupsk. Tylko... wszędzie musi być w pobliżu sklep zakładowy. Wyroby długo transportowane tracą jakość.

Brunon: Uważam, że zgodnie z artykułem 49 ustawy z dnia 10 kwietnia 1974 roku (Prawo lokalowe) terenowy organ administracji państwowej ma wszelkie podstawy do cof-

nięcia przydziału na nasz zakład w Gdyni dla PSS „Społem” i to zarówno ze względu społecznych jak i gospodarczych.

Marek: Udział rzemiosła w łęboreskiej produkcji jest niemały: łęborescy

Marek: U nas oszczędza się inaczey niż w typowych przedsiębiorstwach. Na biurokracji: nie mamy księgowych, magazynierów. Zatrudniamy tyle osób, ile jest potrzebnych: 5 sklepowych, 3 sprzątaczkę, piekarszy i pomocników. Razem około 40 osób.

Franciszek: Ludzie ruszyli do odzyskiwania utraconych w latach pięćdziesiątych zakładów. Trudno będzie teraz odtworzyć rzemiosło. Uważam, że rzemieślnicze rodziny z tradycjami takie jak na przykład Perelsztajnowie, Korganowscy, Lipińscy czy nasza mogą się podjąć tego zadania jeśli nie będzie się im przeszkadzało. Tajemnice fachu, tradycje są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Trudniej będzie masarom, bo w latach pięćdziesiątych prawie całkowicie... „wyteplili” starych mistrzów. Piekarszy i cukierników jeszcze trochę zostało, żyją, wspierają radami synów i wnuków. Mają teraz surowców pod dostatkiem, ale muszą wiedzieć co i jak z tego wyprodukować by klienci kupili i z apetytem zjedli. Przetwarzały stare urządzenia, receptury, tradycje. To musi być wykorzystane dla dobra społeczeństwa. Przyszłość wreszcie czas gospodarczego opamiętania.

Dziękuję całej rodzinie Wentów i ich współpracownikom za rozmowę.

Rozmawiała: EWA CZINKE



W miejskiej pejzaż na dobre wpisały się już samochody „Poldrobu” ze Sławna. Kurczaki po 4.400 zł. za kg sprzedaje się właśnie w centrum Ustki.

Fot. J. Maziejuk

Motus blisko podium



Wtajemniczeni twierdzą, że szansę na zdobycie medalu drużynowych mistrzostw Polski badmintonistów Motusa Koszalin stracił podczas II turnieju ekstraklas w Radomiu. Według założenia trenera Mariana Steltera: Motus miał wygrać 5:2, a tymczasem przegrał 3:4.

W sobotę i niedzielę w Koszalinie badmintonistów Motusa odnieśli cztery zwycięstwa: nad KKW Kraków 5:2 (punkty: D. Zięba, M. Dąbrowski, W. Wilk, D. Grzejdak, W. Wilk — M. Kozłowska), Warmia Olsztyn 5:2 (D. Zięba, A. W. Wilk, D. Grzejdak, W. Wilk — M. Jankowska oraz M. Dąbrowski — D. Grzejdak), Wilga Garwoli 4:3 (D. Zięba, W. Wilk, W. Wilk — M. Jankowska oraz M. Dąbrowski — D. Grzejdak (raz Stal Nowa Dęba) D. Zięba, D. Janus, M. Kozłowska, A. Łuczak, W. Wilk — A. Łuczak, D. Zięba — J. B. Gajaj oraz M. Dąbrowski — M. Jankowska).

Tym samym Motus Koszalin zajął — najwyższe w historii startów — czwarte miejsce w ekstraklasie. „Braz” przepadł Stali Plock, a o złoty medal grać będą w kwietniu przyszłego roku badmintoniści Poloneza Warszawa (lider tabeli po rundzie wstępnej) i obrońcy tytułu mistrzowskiego — Technika Głubczyce.

Około 50 zawodniczek i zawodników z trzech klubów startowało w szeregach turnieju okręgowym w badmintonie młodzieżowym.

Wśród dziewcząt wygrała K. Szczytkiewicz (Victoria Sianów), przed M. Krupitowicz i S. Draganik (obie Motus), A. Kozłowska i K. Wiołek (oba Victoria Sianów) oraz J. Radziszewski to najlepszy młody koszański turniej. (wim)

Saleta zawodowym mistrzem Europy

W Lublinie Przemysław Saleta został mistrzem zawodowym Europy w kick-boxingu w kategorii superciężkiej w wersji full-contact. Polak, dla którego była to pierwsza zawodowa walka, pokonał Irlandczyka Davida Boyda.

Wcześniej odbyły się cztery pokazy pojedynki. Wszystkie zakończyły się zwycięstwami Polaków nad zawodowcami z Irlandii, między innymi w wadze 82 kg Józef Warchoł z Białki Koszalin wygrał w drugiej rundzie przez ko ze Stevem Connersem. (PAP)

KONKURS - PLEBISYCYT „GŁOSU”

Propozycje ze Szczecinka

„Z wielką przyjemnością przyjąłem wiadomość o rozpoczęciu już XXX Konkursu-Plebiscytu „Głosu” na najlepszych sportowców obu województw Pomorza Środkowego w 1989 roku. Jak wiemy, sport polski przeżywa kryzys, nie ominiemy także naszych lokalnych sportowców i trenerów. Mimo trudności nasi zawodnicy odnieśli jednak znaczące sukcesy. Dużą pociechą jest to, że stało się tak w sporcie młodzieżowym. Oby tylko talenty typu Cichocki, Sagun i Gdański nie przepadły jako seniorzy.

Przeglądając listę propozycji, wytypaną przez redakcję, zauważyłem brak paru nazwisk. Z okręgu słupskiego chciałbym zgłosić strzelca Gryfa Słupsk, Roberta Kraskowskiego — srebrnego medalistę mistrzostw Polski w karabinie dowolnym. Drugi mój kandydat to Mariusz Pomykała. Kajakarz Piasta Człuchów to srebrny i brązowy medalista mistrzostw świata juniorów. Nie można też zapomnieć o Janku Huruku z Gryfa Słupsk, brązowym medalistą mistrzostw Polski w biegu na 10 km.

Czarni — Legia 15:5

„Srebro” dla Słupska



Zakończyły się rozgrywki pięciarskiej ekstraklas w tym sezonie. Tytuł mistrza Polski obronili zawodnicy Igloopolu Dębica. Srebrny medal przypadł Czarnym Słupsk, a brązowy — Zagłębiu Lubin.

Słupszczanie, aby być pewnym wicemistrzostwa musieli wygrać u siebie z Legią Warszawa. Tak też się stało, choć zawodnicy zaprezentowali liczne widowni słaby boks.

Oto wyniki walk (na pierwszym miejscu pięciarskie Czarnych): H. Sienkiewicz pokonał B. Jędrzyka, T. Krupitowski wygrał z J. Piaseckim, K. Bartłomiejczyk przegrał z I. Jurczakiem, M. Knapik remisował z G. Jabłońskim, J. Gmiński otrzymał punkty walkowerem, D. Rudnik pokonał J. Tomczyka, J. Dydak w I rundzie wygrał z C. Kotem, K. Reut pokonał Zb. Janickiego, C. Banasiak otrzymał punkty walkowerem, S. Stasiak wygrał z R. Michalskim.

Czarni rozpoczęli mecz od prowadzenia 4:0, ponieważ goście nie wystawili zawodników w wagach: lekkośredniej i półciężkiej. Za to liczni kibice Czarnych „nagrodzili” legionistów solidną porcją gwizdów.

Najciekawiej zapowiadała się walka w wadze lekkiej pomiędzy M. Knapikiem i G. Jabłońskim. Słupszczanie zaczęli bardzo dynamicznie, ale w drugiej rundzie wdał się w ostrą wymianę ciosów i po jednym z uderzeń legionisty był liczony. Od tego momentu pojedynkę zaczął toczyć się w powolnym tempie, co nie mogło zadowolić kibiców. Sędziowie orzekli remis, ale bliższy sukcesu był chyba pięciarski warszawski.

W wadze lekkośredniej J. Dydak zaledwie kilka sekund toczył walkę z C. Kotem, bo pierwszym ciosem kapitana gospodarzy i liczeniu legionisty sekundant gości poddał swego pięciarsza.

Wygrana Leonarda



Amerikanin Ray „Sugar” Leonard wygrał kolejną w swojej karierze walkę bokerską reklamowaną jako pojedynkę stulecia. Leonard pokonał w Las Vegas jednogłosem na punkty Panamczyka Roberto Durana i obronił tytuł zawodowego mistrza świata w wadze superśredniej.

Jak zwykle w Las Vegas walkę bokerską oglądali nie tylko zwykli kibice, lecz także znakomitości show-biznesu. Obecni byli m.in.: Kirk Douglas, Bo Derek, Silvester Stallone i Michael Jackson. Kolegów po fachu oglądali też Mike Tyson i Marvin Hagler. A przed walką odbył się 10-minutowy pokaz ognia sztucznych. Po raz pierwszy pojedynkę najświetniejszego ze swych dziesięciorga dzieci oglądała też matka Durana. 16.100 widzów pozostawiło w kasach 9 mln dolarów.

Leonard po tej walce przekroczył granicę 100 mln dolarów jeśli chodzi o zarobki na boksie. Ogółem stoczył on 39 walk, a 54 mln otrzymał za 4 ostatnie pojedynki.

(PAP)

AZS Koszalin — AZS Warszawa 62:53

Cieszy tylko zwycięstwo



W sobotę sympatycy koszykówki otrzymali spóźniony prezent mikolajowy, bowiem na II-ligowe spotkanie zawodniczek AZS Koszalin i AZS Warszawa wpuszczano za darmo. Stało się tak z powodu spóźnienia się kasjerki.

W derbach AZS lepsze były koszałnianki, które wygrały 62:53 (23:27). Najwięcej punktów zdobyły: H. Plewa — 18, A. Chwalińska — 12 i B. Dobrowolska — 9 dla zwyciężczyń oraz M. Zaroń — 16, G. Mamaj i K. Panasiuk — po 10.

I połowa była katastrofalna w wykonaniu zespołu gospodarzy. Natomiast warszawianki zagrały bardzo ambitnie i po kilkunastu minutach prowadziły 21:14. Koszałnianki zawiodły rzutowo nawet w zdawałoby się pewnych sytuacjach. Tylko H. Plewa spisywała się na miarę oczekiwań kibiców. W drużynie gości dobrze grała M. Zaroń.

Ostatnie 20 minut gry toczyło się pod dyktando drużyny koszałniańskiej, bo akademicki ze stolicy opadły z sił.

Zacięty był pojedynek K. Reuta ze Zb. Janickim w wadze średniej. Jednogłosem na punkty wygrał słupszczanin.

Wiele zastrzeżeń można mieć do sędziów ringowego. Prowadził on walki ospale i niedokładnie.

Po meczu trener Czarnych, Kazimierz Adach powiedział: „Jestem szczęśliwy z zajęciem drugiego miejsca, choć mieliśmy apetyt na tytuł mistrzowski. Kończąc ligę jednak nie wyszła. Zabrakło doświadczenia i świeżości. W całym rozgrywkach wyróżniłbym Sienkiewicza, Krupitowskiego, Dydaka i Banasiaka”.

Wyniki ostatniej kolejki: Górnik Sosnowiec — Zagłębie Lubin 10:10, GKS Jastrzębie — Igloopol Dębica 10:10, Gwardia Warszawa — Stoczniovec Gdańsk 15:5.

1. Igloopol	14	19	177-103
2. Czarni	14	17	162-118
3. Zagłębie	14	16	151-129
4. Gwardia	14	15	149-131
5. Legia	14	13	144-136
6. Jastrzębie	14	13	129-151
7. Górnik	14	11	120-160
8. Stoczniovec	14	8	88-192

Do II ligi spadły drużyny Górnik i Stoczniovec. (wat)

Inauguracja I ligi mężczyzn

Rozstrzygnęła dogrywka



Aż 45 minut trwał inauguracyjny pojedynek I ligi koszykarzy w Koszalinie. Przy świetnie wypełnionej widowni hali Gwardii AZS pokonał go dogrywce Stal Słupsk 87:85 (74:74, 40:48). Punkty dla akademików zdobyli: L. Doliński — 31, J. Pustogwar — 23, K. Janicki — 12, K. Wierzbicki — 11, R. Razik — 5, T. Saganowski — 3 i S. Sloniewski — 2. Najskuteczniejsi wśród gości: A. Nowak — 20 pkt., St. Szwedo — 19 i M. Jarecki — 17.

Akademicy rozpoczęli mecz obiecując, bo w 3 minucie prowadzili 10:2. Jednak w miarę upływu czasu okazało się, że obawy trenera J. Olejniczaka przed sezonem nie były bezpodstawne, bo AZS po raz pierwszy grał w nowym składzie. Z graczy białoruskich lepiej radził sobie J. Pustogwar, a ślady przerwy w treningach znać było w poczynaniach L. Dolińskiego. Notabene, kapitan AZS przed meczem odebrał puchar za tytuł króla strzelców sezonu 1988/89.

Goście wykorzystali brak zgrania koszałnian, aby w 19 minucie uzyskać 10-punktową przewagę (48:38). Po przerwie gospodarze rozpoczęli grę w... starym składzie i zaczęli sku-

tecnie odbierać straty. W ciągu 1,5 minuty ze stanu 46:56 zrobiło się tylko 55:56, a bezbłędnie rzucał L. Doliński. Zagrożenie przyszło w 34 minucie, gdy najlepszy koszykarz AZS musiał zejść z boiska za 5 przewinień. Na szczęście, brak L. Dolińskiego nie zalał akademików, choć w 38 minucie było 67:74 na ich niekorzyść. Jednak J. Pustogwar, K. Wierzbicki (zza linii 6,25 m) i K. Janicki celnymi rzutami doprowadzili do remisu.

W dogrywce obawiali egzekutora w AZS wziął na siebie J. Pustogwar. Szczególnie cenny w jego wykonaniu był rzut za trzy punkty na 83:83. Widnem porażki powiało, gdy T. Saganowski nie wykorzystał rzutu o sobistych. Złazcza że za chwilę dwukrotnie wykorzystał za zawodnik Stali. Potem błędu kolegi z AZS nie popełnił K. Wierzbicki, a krótko przed końcem dogrywki K. Janicki zdobył z gry decydujące punkty. Inauguracja zatem nerwowa, zacięta, ale zwycięska!

Inne sobotnie wyniki: Spartakus — Stal Bobrek 63:84, Astoria — Legia 86:87, Górnik — Gwardia 79:84, Śląsk — Lech 105:118 (T. Torgowski zdobył dla gości 47 punktów), Zagłębie — Zastal 73:85.

59 punktów L. Dolińskiego!

Wczorajszy mecz ekstraklas pomiędzy koszykarzami AZS i Legii Warszawa wywołał olbrzymie zainteresowanie, bo hala Gwardii znów pękła w szwach. Gospodarze nie zawiedli kibiców i wygrali 107:98 (55:49). Punkty dla AZS uzyskali: L. Doliński — 59, J. Pustogwar — 26, K. Janicki — 8, S. Sloniewski — 6, R. Razik — 4, T. Saganowski i K. Wierzbicki — po 2. W Legii najlepiej trafiali: J. Łączyński — 29 (pięciokrotnie za trzy punkty), M. Sobczyński — 21 i P. Pawlak — 19.

Pierwsze punkty meczu zdobyli po rzucie P. Pawlaka legionieści, ale riposta w wykonaniu R. Razika była prawie natychmiastowa. Z obu stron dało się zauważyć dość ostrożną grę. Akcje toczyły się raczej w wolnym tempie, do rzadkości należały szybkie kontrataki. Długo żądną z drużyny nie potrafiła uzyskać wyraźnej przewagi. Kilka udanych i szybkich akcji przeprowadził S. Sloniewski, już znacznie lepiej rozumiejący się z kolegami. Około 14 minuty spotkania rozpoczął się popis strzelecki kapitana AZS L. Dolińskiego, który od tego momentu zdobył do przerwy wszystkie punkty dla swego zespołu!

I połowa rozpoczęła się od ataków Legii, która za wszelką cenę starała się poprawić niekorzystny rezultat. Celnie za trzy punkty rzucał J. Łączyński, ale legionistom udało się doprowadzić tylko do stanu 67:66 dla AZS.

1. Stal Bobrek	2	0	4
2. AZS Koszalin	2	0	4
3. Gwardia	2	0	4
4. Zastal	1	1	3
5. Stal St. Wola	1	1	3
6. Lech	1	1	3
7. Śląsk	1	1	3
8. Zagłębie	1	1	3
9. Legia	1	1	3
10. Astoria	0	2	2
11. Górnik	0	2	2
12. Spartakus	0	2	2

(wim)

Fundacja „Basket”

Jeśli jesteś kibicem koszykówki, pragniesz pomóc tej dyscyplinie sportu to zgłoś swój akces do działania i wsparcia finansowego — takie hasło ogłosili członkowie grupy inicjatywnej fundacji „Basket”. Andrzej Bednarski — prezes OZKosz., Ryszard Bochnia — adwokat, Leszek Doliński — kapitan I-ligowego zespołu AZS, Leszek Jobda — szef wyszkolenia AZS i Jerzy Olejniczak — trener koszykarzy AZS.

Zapraszają oni wszystkich zainteresowanych sponsorów na zebranie założycielskie fundacji, które odbędzie się 19 grudnia br. o godz. 17 w sali kominkowej KOSiR przy ul. Jedności w Koszalinie.

Jednak już wcześniej można przekazywać pieniądze na rzecz koszykówki. Oto konto: PKO II O/Koszalin 33529-8732-132 z dopiskiem „Basket”. (wim)

Po ME w szachach

J. Gdański nie zawiódł

Do kraju powróciła ekipa polskich szachistów, uczestników niedawno zakończonych II Drużynowych Mistrzostw Europy w Hajfie.

Główną przyczyną zajęcia dopiero 17 lokaty to fatalna dyspozycja sportowa czterech podstawowych graczy — Aleksandra Sznapka, Roberta Kuczyńskiego, Pawła Stępińskiego i Zbigniewa Jaśnikowskiego. Zagrali tak słabo jak od dawna im się nie zdarzyło.

Z jak najlepszej strony pokazał się za to wicemistrz świata juniorów — Jacek Gdański. Debiutował na ten rangi imprezie wśród seniorów i dowiódł, że śmiało można go już puszczać na szerokie wody. Grając na tzw. rezerwowym szachownicy, a praktycznie na VI, zdobył 5,5 punktów z 8 możliwych, co było trzecim wynikiem w tej kategorii! (PAP)

Losowanie finałów MŚ „Italia-90”

Włochy faworytem bukmacherów



Uroczystość losowania połączona była z wielkim artystycznym show, prowadzonym przez najpopularniejszego włoskiego prezentera telewizyjnego — Pipo Baudo, a do którego organizatorzy przygotowali się od prawie półtora roku. Każda minuta transmisji, za pośrednictwem „Mondowizji”, przez 110 sieci telewizyjnych świata, przekazywała ok. 2 mln dolarów.

Międzynarodowa publiczność, w tym ponad 1200 dziennikarzy, wypełniająca do ostatniego miejsca ogromny rzymski plac sportu „Palaeur”, burzą oklasków powitała uczestniczących w części artystycznej m.in. Sofię Loren i najsłynniejszego obecnie tenora świata — Luciano Pavarottiego, który specjalnie na tę okazję przygotował i wykonał zestaw najpopularniejszych włoskich pieśni i piosenek.

Grupa „A” — Rzym, Florencja:

Włochy, Austria, CSRS, USA.

Grupa „B” — Neapol, Bari: Argentyna, ZSRR, Rumunia, Kamerun.

Grupa „C” — Turyn, Genua: Brazylia, Szkocja, Szwecja, Kostaryka

Grupa „D” — Mediolan, Bolonia: RFN, Jugosławia, Kolumbia, Zjednoczone Emiraty Arabskie

Grupa „E” — Werona, Udine: Belgia, Hiszpania, Urugwaj, Korea Płd.

Grupa „F” — Cagliari, Palermo: Anglia, Holandia, Irlandia, Egipt.

Ciekawe były pierwsze reakcje po losowaniu. Zdyszanowana większość komentatorów agencji odeszła od rozważania szans poszczególnych drużyn, jednoznacznie natomiast zwróciła uwagę na fakt, że w jednej grupie — „F” — znalazły się zespoły Anglii i Holandii. Natychmiast po-

wstały obawy, jakie to może mieć znaczenie dla spokojnego przebiegu mistrzostw. Wszak kibice obu krajów mają zdecydowanie złą reputację. Jak na ironię zamiarem organizatorów mistrzostw było „przydzielenie” Anglii, rozstawionym podczas losowania, lokalizacji na wyspach — Sardinii i Sycylii — by niejako w pierwszej fazie „odizolować” ich od pozostałych uczestników turnieju, a to ze względu na bezpieczeństwo i obawy przed angielskimi chuliganami.

Na wyniki losowania zareagowali natychmiast londyńscy bukmacherzy. Oni mają już swoich faworytów. Oto jak ocenili szanse poszczególnych drużyn: Włochy — 7:2, Brazylia, Holandia, RFN — po 5:1, Argentyna — 9:1, Anglia — 12:1, ZSRR — 16:1, Hiszpania — 20:1, Urugwaj — 25:1, Belgia, CSRS, Rumunia i Jugosławia — po 33:1, Kolumbia i Irlandia — po 40:1, Szkocja i Szwecja — po 50:1, Austria — 80:1, Korea Płd. — 250:1, Kamerun i Egipt — po 500:1, Kostaryka — 750:1, Zjednoczone Emiraty Arabskie — 1000:1 i USA 1500:1.

(PAP)

GŁOS POMORZA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.
Redaguje zespół.
Redaktor naczelny: Andrzej Czechowicz

Adres redakcji: ul. Zwycięstwa 137—139, 75-604 Koszalin, telex — 0532275. Centrala telefoniczna — 279-21 (łączy ze wszystkimi dziennikarzami zespołu); telefony bezpośrednie: sekretariat redaktora naczelnego — 226-93; z-ca redaktora naczelnego — 233-09; sekretarz redakcji; z-ca sekretarza redakcji — 251-01; Dział Społeczno-Ekonomiczny — 251-40; Dział Społeczno-Rolny — 242-08; Dział Depeszo-Zagraniczny — 244-75; Dział Wojewódzko-Miejski — 224-95; redaktor sportowy — 243-53 (w niedzielę — 246-51).

Dział Łączności z Czytelnikami przyjmuje interesantów (z obu województw) w godzinach 9.30—16 w siedzibie redakcji (III piętro, pok. 313—314); także telefonicznie pod numerem 250-05 (z wyjątkiem wolnych sobót).

Koszalin Prawnik udziela porad prawnych w: poniedziałki, środy i czwartki w godz. 13-15 w redakcji (pokoje 315) — tylko osobiście. We wtorki wyłącznie telefonicznie nr 250-05, w godz. 13—15. Porady udzielane są bezpłatnie.

Oddział Redakcji w Słupsku: ul. Sienkiewicza 20, 76-201 Słupsk; telefony: z-ca red. naczelnego i sekretariat redakcji — 251-95, reporterzy — 224-56, 251-95, publicyści działu rolnego i ekonomicznego — 254-66. Biuro ogłoszeń — 266-08. Telex — 2213.

Rękopisy nie zamówionych redakcją nie zwraca. Zastrzega sobie również prawo skracania i opracowania redakcyjnego tekstów nie zamówionych.

Wydawca: Koszański Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”, ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin. Centrala telefoniczna — 277-71, telex — 0532264.

Biuro Ogłoszeń: ul. Waryńskiego 7, 75-541 Koszalin, tel. 222-91. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

M-12